Nr. 287 (z dod. por.). Dnia 17 października. Sobota. Dnia 5 (17) października 1891 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego
wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517,

— Jutro, o godz. 9½ zrana, w kaplicy Niepokalanego Poczęcia N. Panny Marji w kościele archikatedralnym św. Jana, odprawiona będzie solenna wotywa na intencję członków bractwa archikonfraternji literackiej.

— Jutro, o godz. 8-ej zrana, w kościele N. Panny Marji na Nowem-Mieście odprawiona będzie w kaplicy Matki Bozkiej uroczysta wotywa.

— Jutro, o godz. 9-ej zrana, przed ołtarzem N. Panny Marji w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) odprawiona będzie solenna wotywa.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro po nieszporach wystawiony zostanie N. Sakrament w monstrancji, poczem odśpiewana będzie litanja o Sercu N. Panny Marji przed wielkim ołtarzem, w końcu zebrani otrzymają błogosławieństwo kapłańskie.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona zostanie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, odprawiona zostanie przed ołtarzem Matki Bozkiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— Jutro, jako w pierwszą niedzielę po oktawie uroczystości św. Franciszka Serafickiego, przypada pamiątka poświęcenia kościoła Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskiego), którą tenże obchodzić będzie całodziennem solennem nabożeństwem odpustowem z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami.

— W kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) jutro, o godz. 9-ej zrana, odprawiona zostanie dziewiąta nowenna ku czci św. Teresy, panny męczenniczki, oraz całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci tej świętej.

— Kościół Opieki św. Józefa (panien wizytek) jutrzejszem całodziennem nabożeństwem odpustowem z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami czcić będzie uroczystość błogosławionej Marji Małgorzaty, która przypada w dniu dzisiejszym.

— Jutro, o godz. 10-ej zrana, w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odprawiona będzie kwartalna wotywa bractwa św. Tekli, zaś o godz. 4-ej po południu w miejscowej zakrystji odbędzie się sesja tegoż bractwa.

— Jutro, jako w uroczystość św. Filomeny, panny, przypada w kościele św. Krzyża odpust solenny. Nabożeństwo odprawione zostanie przy wystawieniu N. Sakramentu, z kazaniami i procesją. Po skończonych nieszporach w korytarzu przed zakrystją odbędzie się sesja wpisowa członków bractwa św. Rocha, na której osoby, życzące sobie należeć do tegoż bractwa, w Album zapisać się będą mogły.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Mówiliśmy niedawno o projektowanych w armji niemieckiej doświadczeniach nad dwuletnią służbą czynną, nad zapasem praktycznej wiedzy wojskowej, jaką żołnierzowi dwuletnie ćwiczenie w szeregach przysporzyć może. Bliższe szczegóły o tych interesujących i dla organizacji militarnej Niemiec niezmiernie doniosłych próbach podaje obecnie *Schlesische Ztg.* Według niej rzeczy mają się tak:

Z dniem pierwszym października r. b. w czwartym pułku gwardji, stojącym załogą w Szpandawie, wprowadzono w życie nową zupełnie formację, wedle której pierwszy bataljon składa się w obecnej chwili wyłącznie z żołnierzy, mających teraz już rok służby za sobą, drugi zaś z żołnierzy, którzy do tej chwili dwa już lata wysłużyli w szeregach armji czynnej. Trzeci bataljon złożono z obu kategoryj. Rekruci, przybywający w listopadzie, zaliczeni będą do wszystkich trzech bataljonów, o ile każdy z nich uzupełnienia potrzebuje. Pierwszy bataljon będzie miał wówczas tę formację, jaka po zaprowadzeniu dwuletniej służby wojskowej weszłaby w życie w całej armji; po wartości jego dyscypliny wojskowej pokaże się, ile ten system skróconej służby wojskowej wart być może. Takaż sama formacja na próbę ma być wkrótce zaprowadzona w pułkach linjowych 131 i 145-ym, stojących załogą w Metzu.

I Francja ma swą premjerę militarną: w ubiegły wtorek zwołano po raz pierwszy pod broń na ćwiczenia tak zwane pułki mieszane. Składają się one z czwartych bataljonów pułków linjowych i z dwóch bataljonów odpowiednich pułków terytorjalnych. Na wypadek wojny pułki te przeznaczone są do współdziałania z pierwszą linją armji czynnej. Francja posiada 162 pułków linjowych. Pułki mieszane noszą numery od 201 począwszy. Ćwiczenia teraźniejsze potrwają dwa tygodnie; uczestniczy w nich 100,000 ludzi.

Portugalja uwolniła się od ciężaru utrzymywania w Afryce południowej kosztownej kolonji, która pochłaniała jej rocznie osiem miljonów fr. z budżetu. Utworzyła ona tam „Wolne państwo Mozambiku”, złożone z dwóch prowincyj: Mozambik i Lorenzo Marquez. Zarząd zwierzchniczy i eksploatację handlową tego „wolnego państwa” powierza Portugalja swoim prywatnym wielkim kompanjom handlowym (Mozambiku, Inhambane, Delagoa), stojącym pod kontrolą państwowego intendenta, mianowanego przez rząd. Stolicą państwa będzie Lorenzo Marquez; komisje królewskie urzędować będą zarówno w tem mieście, jak w Mozambiku. Portugalja naśladuje Anglję, która najlepsze swe interesy kolonjalne zawdzięcza prywatnym kompanjom handlowym.

Br. Z.

WOBEC NIEURODZAJU.

Do ankiety kartoflanej.

Sprzedaż kartofli, pochodzących z uprawy dworskiej, była w ostatnich dniach niezmiernie utrudnioną. Rynki małomiasteczkowe bywały przeładowane produktem włościańskim, umieszczenie kartofli w gorzelni należało do trafów szczęśliwych. Właściciel gorzelni uważał prawie za grzeczność ze swej strony, jeżeli po nizkiej cenie bodaj nabył kartofle od sąsiada.

Wszystkie więc folwarki, które nie traktowały kartofli, jako rośliny pastewnej, zmniejszyły znacznie ich uprawę, i temu to ograniczeniu, temu ześrodkowaniu uprawy na gruntach, szczególnie pod kartofle podatnych, zawdzięczają względny tegoroczny urodzaj, dochodzący, jak to z podań, w *Kurjerze warszawskim* zamieszczanych, widzimy, nieraz do 70 korcy z morgi.

Nad Adrjatykiem.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego*.)

Abazzja w październiku.

Urocza to miejscowość! Wznosi się na spokojnym brzegu Adrjatyku, ujętym w bulwar na przestrzeni przeszło mili, gdzie wznosi się wspaniały park o drzewach oliwnych, laurowych, cyprysowych. Dalej widzisz tuje, draceny, oleandry, a na cudnie urządzonych klombach całą florę południową, wśród palm i aloesów.

Ten to park właśnie i bulwark zamieniają Abazzję w tak czarowną ustroń! Zamiast po szerokim brzegu piaszczystym, w którym tonie się po kostki, przechadzasz się po skalistem wybrzeżu żwirowem, otoczonem balustradą kamienną lub żelazną, a wszędzie spotykasz ławki ogrodowe, stoliki, krzesła; w miejscach, gdzie słońce zanadto pali, ławki zakryte są wysokiemi markizami z płótna żaglowego, tak, iż mimo upałów można przebywać we względnym chłodzie.

Nigdzie niema tu monotonności, nigdzie ulic, zamkniętych z dwu stron domami; dwa hotele, z komfortem urządzone, wznoszą się wysoko tuż po nad morzem, a kilka wil książęcych oczekuje przybycia swoich gospodarzy.

Mimo tropikalnych upałów, przechadzki są tu bardzo miłe, ponieważ wszędzie sporo cienia. Około godziny 6-ej wieczorem słońce zaczyna zachodzić i robi się chłodniej, wówczas to wszyscy wyruszamy na przechadzki. Kto z powodu górzystej okolicy, nie może chodzić pieszo, ten wsiada na jeden ze statków parowych, kursujących w różnych kierunkach lub do gondoli, wabiącej do przejażdżki.

Jeszcze jedną właściwością Abazzji jest to, że nie spotyka się tu słabych; wszystkie twarze wesołe, uśmiechnięte; wprawdzie zarząd kolei południowych, który urządził tu stację klimatyczną, utrzymuje w Abazzji lekarza, lecz apteki szukałbyś tu napróżno; a chcąc dostać się do jakiej koniecznie, musisz jechać łódką do miasteczka, o milę odległego.

Wielką trudność sprawia tutaj rozmówienie się z ludem, który mówi tylko po kroacku, ale nasz język jako tako rozumie. Dziwne też jest tu pomięszanie języków: w Rjece w szkołach i urzędach administracyjnych, w sądzie, w urzędzie parafjalnym, na poczcie, telegrafie mówią po włosku, lud zaś mówi po kroacku, kazania odbywają się w języku kroackim, dla inteligencji znowu po włosku, mimo to, że wedle Baedeckera językiem urzędowym w tem mieście ma być mowa węgierska.

W r. b. w lipcu i sierpniu wyjątkowo nie było tu wielkich upałów, za to koniec sierpnia i początek września dokuczały nam strasznie. O godz. 9 rano do 6-ej wieczorem mieliśmy tu po 27 °R w cieniu, po godz. 6-ej temperatura ochładzała się nieco, poczem cały brzeg roił się spacerującymi wśród miłego powietrza, ale nie chłodnego, pod niebem, które kolorytem swoim przypomina różowawą masę perłową, przeglądającą się w zwierciadle niebieskiego morza. Nie przeszkadza to jednak, że morze wydaje wieczorem woń świeżych ostryg, których tu niestety, nie widzimy wcale.

Odwrotną stroną medalu jest brak dobrego oświetlenia w całej Abazzji, a szczególnie nad morzem, gdzie, jeżeli księżyc nie świeci, tylko zwierciadło morza i niebo gwiazdami zasłane, wskazują kierunek drogi.

Sezon otwarto niedawno, ponieważ od 1 września kazano nam zapłacić taksę kuracyjną po 1 złr. tygodniowo. Muzyka przybywa dopiero od d. 10 września na kilka godzin statkiem z Rjeki, aby zagrać godzinę lub dwie przed obiadem i drugie tyle po obiedzie.

Drugim objawem sezonu było otwarcie ogromnej fontanny, wyobrażającej dwie figury mitologiczne z marmuru, z których tryska olbrzymia ilość wody do basenu kamiennego.

Osób zjeżdża obecnie coraz więcej, z Cesarstwa przybyła cała rodzina, polaków dosyć, więcej jednak kobiet, aniżeli mężczyzn i każdy z innej strony.

Z Warszawy przybyło dziesięć kobiet. Węgrów i Wiedeńczyków najwięcej; bawił tu także dr. Gustaw Roszkowski, niegdyś adwokat, a obecnie profesor uniwersytetu lwowskiego i poseł do rady państwa. Jest tu także hr. Jagic, profesor języków słowiańskich na uniwersytecie wiedeńskim. Odbył się zapowiadany koncert słynnego skrzypka wiedeńskiego, Tyberga, ze współudziałem pjanistki, panny Wandy Paltinger, na który podążyli wszyscy, bo wszyscy spragnieni jesteśmy dobrej muzyki.

Kończę zaznaczeniem, że deszcze padają tu tylko przez 22 dni w roku, więc panuje przeważnie prześliczna pogoda.

Kuracja zasadza się głównie na oddechaniu zawsze łagodnem, spokojnem i świeżem powietrzem, gdyż kąpiele morskie, chociaż słone, wobec wiecznie spokojnego morza, nie wielki wpływ wywierać mogą na słabą organizację.

Abazzja zastąpić może wybornie Meran, Nizzę i San Remo. Szkoda tylko, że to miejscowość bardzo droga.

Lucyna Ćwierczakiewicz.

Rok obecny pozwala przypuszczać dobrą cenę kartofli, w każdym razie cenę conajwyżej równą tej, jaka się praktykowała osiem lub dziewięć lat temu, i która wówczas nie była uważaną za nadzwyczajność.

Piszący te słowa dostarczał do tanich kuchen w Warszawie kartofli całemi wagonami, pobierając rs. 2 kop. 70 za korzec, a oczywiście tanie kuchnie, kupując hurtem, nabywały po jakie 60 kop. niżej od cen, praktykowanych na targu przy sprzedaży jednego lub kilku korcy. Na miejscu, w majątku, odległym o 20 mil od Warszawy, a o 4 mile od stacji kolei, sprzedawał niejednokrotnie kartofle po rs. 1.80 i po 2 rs. za korzec, w epoce, gdy, dzięki wysokim cenom na ziemiopłody, wszystkim nam było dobrze, i kiedy widmo głodu przez nikogo nie było wywoływane.

Na targu w Warszawie płacą obecnie kartofle zwyczajnie rs. 2.40, a upodobana odmiana, łaciaki, dochodzą do rs. 2.80. Cenę tę osiąga się przy sprzedaży korcowej, przy rozwożeniu kartofli i znoszeniu ich do piwnic, co sprawia, że furmanka z kartoflami, na targ wysłana, cały dzień zmarudzi w mieście i wraca wieczorem z końmi, niesłychanie zmęczonemi. Przy zaofiarowaniu jednak partji tysiąca korcy lub więcej, ceny powyżej wskazanej z pewnością nie dałoby się osiągnąć.

Na prowincji, w powiecie radzyńskim, ofiarują kartofle po cenie rs. 1.50 do 1.80; w lubartowskiem wiemy o znaczniejszej partji kartofli, które właściciel proponuje po rs. 1.35 za korzec i kupca dotąd nie znajduje.

Zaprawdę—są to ceny najzupełniej normalne, a tylko przyzwyczajenie lat ostatnich do chronicznej bezcenności płodów rolnych upatruje w nich objaw niepokojący. Ceny, o których mowa, istnieją przy konkurencji kupców niemieckich i, jak to zaraz zobaczymy, konkurencja ta o wiele wyżej podnieść się nie jest w stanie.

Kartofel jest produktem ciężkim tak dalece, że gdy zwykły pełnowagonowy ładunek pszenicy wynosi 100 korcy, to takiż wagon kartofli zawiera tylko korcy 85.

Cena frachtu kartofli mało co jest niższą od ceny frachtu na zboże. Jeżeli więc oznaczymy cenę pszenicy na rs. 8, a cenę kartofli na rs. 1.50 *loco* majątek i jeżeli koszty transportu od korca oznaczymy na rs. 1, wypadnie nam, że na korcu pszenicy koszty te wyniosą $12\frac{1}{2}\%$, na korcu kartofli—conajmniej 66%.

Kartofle najnormalniejsze przedstawiają dla kupca ogromne trudności w przechowaniu i zawsze znaczny dają ubytek. Przy dalekich transportach koleją, przy koniecznem przeładowywaniu na granicy, znaczny procent kartofli zostaje uszkodzony i, o ile cała partja następnie nie będzie dokładnie przebraną, łatwo ulegnie zepsuciu i zupełnie zostanie straconą. Ze względu na powszechnie uznawaną wadliwość tegorocznych kartofli, ryzyko ich przechowania znacznie jest spotęgowanem. Nie można więc przypuszczać, ażeby kupcy niemieccy na wielką skalę zapasy czynili.

Nareszcie, jeżeli się weźmie na uwagę obecną cenę żyta w Niemczech, a tembardziej cenę grochu, jęczmienia, tatarki, to już łatwo zrozumieć, że gdy w odleglejszych od granicy miejscowościach cena kartofli dojdzie do rs. 2, tem samem przestaną one być produktem eksportowym.

Z nastaniem pierwszych mrozów, nawet za zbliżeniem się ich obawy, wszelkie transporty kartofli muszą być zaniechane, sama więc krótkość okresu jesiennego, przez który kartofel zdolność wywozową zachowuje, zmniejsza niebezpieczeństwo wywozu na wielką skalę.

Wysoka cyfra, wykazana przez p. Łuniewskiego, kartofli, przeznaczonych na spożycie, mieści w sobie nietylko ilości, jakie konsumują ludzie, ale i to również, co obracane bywało zwykle na karm dla inwentarza żywego, na wypas owiec i trzody. Ilości te bywały w ostatnich latach stosunkowo dość znaczne, gdyż i dwory i gospodarstwa włościańskie bardzo poważne partje kartofli przeznaczały na paszę. Niema wątpliwości, że w tym ostatnim kierunku nastąpi silne zaoszczędzenie, bo ludzie słusznie domagać się będą dla siebie pierwszeństwa przed zwierzętami.

Na tej to drodze, oraz przy zastępstwie brakujących kartofli jęczmieniem, grochem, tatarką i warzywem, które w tym roku wcale dobrze obrodziło—wyżywienie ludności krajowej może być zabezpieczone bez odwoływania się do zakazów wywozu, który prawdopodobnie sprowadziłby niezdrową spekulację kartoflami, a tem samem i cenę ich podniósł. Większość producentów wstrzymywałaby się ze sprzedażą kartofli w przekonaniu, że widocznie deficyt w zbiorach musi być olbrzymi, skoro uznano konieczność chwycenia się tego bądźcobądź ostatecznego środka. Niedawna praktyka z żytem wykazała, że po wprowadzeniu zakazu żyto u nas nie staniało, prawie że podniosło się w cenie, natomiast staniało w Niemczech, co stwierdza, jak wielką rolę w cenie produktów spożywczych gra spekulacja.

Jeżeliby zaś istotnie, wbrew przewidywaniom naszym, wprowadzenie zakazu wywozu oddziałało na znaczne cen kartofli zniżenie, jeżeli spadłyby one na 75 lub 60 kop. za korzec, to cały ciężar tej obniżki odbiłby się wyłącznie na dochodach gospodarstw folwarcznych, posiadających kartofle na sprzedaż, a obrócił na wyłączną korzyść właścicieli gorzelni, o ile zakazowi wywozu kartofli nie towarzyszyłby zakaz wywozu okowity.

W latach normalnych gorzelnie, będąc jedynym hurtowym kupcem na kartofle, stanowią arbitralnie ich cenę i oczywiście stanowią ją nie na swoją niekorzyść. Jeżeliby jeszcze w roku bieżącym ten sam przywilej miał im przysługiwać, przywilej do pewnego stopnia spotęgowany, gdyż stanowiłby on wobec ogólnego zakazu wywozu jakby licencję na ten wywóz, to wydaje nam się, iż przywilej ten właścicieli gorzelni ugruntowany byłby na krzywdzie rolników i że w zdrowych pojęciach ekonomicznych nie mógłby znaleźć dostatecznego usprawiedliwienia.

Rolnik.

Środki zaradcze.

W szeregu artykułów staraliśmy się dać, o ile można, najdokładniejszy obraz tegorocznego urodzaju kartofli w stosunku do potrzeb wewnętrznych kraju.

Przytoczone przez nas dane wykazują, iż nieurodzajem dotknięte są pewne, dość liczne zresztą okolice.

Ażeby potrzebom, ztąd wyrodzonym, uczynić zadość, należy szukać środków wyłącznie w dziedzinie handlu, mianowicie do miejscowości, nieurodzajem kartofli dotkniętych, skierować dowóz tego produktu z okolic w r. b. urodzajnych.

Sprawą tą zajmuje się właśnie oddział Towarzystwa przemysłu i handlu.

Po przeprowadzeniu ankiety kartoflanej, niedawno zarządzonej, Towarzystwo zamierza popierać wniosek stosownego obniżenia taryf na kolejach dla przewozu ziemniaków.

Myśl, chwilowo kołacąca się co do zakazu wywozowego, upadła.

Ceny bieżące.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego.*)

Jadów 15-go października.

W radzymińskiem, zaliczanem do urodzajnych, zbiory tegoroczne były mniej, niż średnie.

Żyto obrodziło źle, kartofle, w porównaniu z innemi okolicami, zadawalniająco, choć gdy dawniej z morgi 300-prętowej było 80—140 korcy, w r. b. 30—55. Żyto, w słomę wyrosłe, nie jest wymłotne: kopa daje najwyżej korzec.

Siana i koniczyny wystarczy na potrzeby własne. Są one liche, jako w porze deszczów zbierane.

Na targach w Jadowie płacą za korzec żyta do 7 rs., kartofli 1 rs. 30 kop.—do 1.50, pszenicy do 9 rs., owsa 83—86 kop. pud.

Bochenek 3-funtowy chleba pytlowego 14 kop., funt razowego 3 kop.

Rolnicy dla braku karmy trzodę wyprzedają. Mimo to ceny na wieprze, pasione w ostatnim czasie, nieco się podniosły. Sztuki chude i prosięta sprzedają za bezcen; ostatnie średnio w stosunku 3 kop. za funt wagi żywej. *M.*

*

Łódź d. 15-go października.

Od lat dziesięciu przez jedną z większych piekarni łódzkich notowane ceny chleba nie wykazały cyfry tak wysokiej, jak obecnie. W dniach ostatnich wynosi ona $4\frac{3}{4}$ kop. za funt.

Ceny pszenicy wahają się między 8.20 a 8.40 rs. za korzec, żyta 7.20—7.80, owsa 3.20—3.35 i jęczmienia 5.60—5.80. Ceny siana na targu wtorkowym wynosiły 85—90 kop., słomy 75—80, koniczyny 120—125.

Ze względu na znaczne podrożenie niezbędnych dla klasy roboczej środków spożywczych, zarząd fabryki wyrobów bawełnianych K. Scheiblera postanowił sprzedawać robotnikom swoim chleb w sklepie spożywczym po cenie kosztu, t. j. $3\frac{1}{2}$ kop. za funt przez całą zimę. Rozporządzenie powyższe weszło w życie z ubiegłym wtorkiem i najsurowiej jest przestrzegane. *N.*

*

Lublin 15-go października.

Ceny produktów spożywczych od ostatniej mojej korespondencji nie uległy u nas wydatniejszej zmianie, a właściwie teraz dopiero, gdy dostawa jest większą, po zebraniu kartofli i ogrodowizny, regulują się dokładniej.

Korzec kartofli kosztuje rs. 2, na ćwierci zaś za lepsze do rs. 2 kop. 20; ćwierć marchwi kop. 20—25, buraków 25—30; kopa kapusty kop. 60—75, chleb razowy kop. 3, podsitkowy kop. $3\frac{1}{4}$, pytlowy kop. $4\frac{3}{4}$, kaszy gryczanej kwarta kop. 8—9, jaglanej kop. 10, jęczmiennej kop. 7, mąka w cenie poprzedniej.

Na brak produktów na targu miejscowym wyrzekać nie można, ponieważ nikt z konsumentów nie oddala się bez potrzebnego zakupu w mniejszej naturalnie ilości. Jedynie przekupnie, chwytający większe partje produktów, mogą się uważać za niezadowolonych, albowiem włościanie, dostarczający na targ produktów, nauczeni doświadczeniem, przekładają tranzakcje wprost z konsumentami, jako korzystniejsze dla siebie. —s—

*

Chełm 15 go października.

Ceny zboża są u nas w czasie obecnym następujące: za korzec wagi zasadniczej *loco* stacja Chełm: pszenica rs. 7 kop. 30, żyto rs. 6 kop. 30, jęczmień rs. 4 kop. 60, groch rs. 5 kop. 40. rzepak rs. 8 kop. 50. Chleb bez zmiany. *m.*

*

Kielce, 14-go października.

Ceny produktów w ciągu ubiegłego tygodnia nie uległy zmianie, z wyjątkiem pszenicy, która zyskała zwyżkę od rs. 1 do rs. 1 kop. 50 na korcu.

Owoce nadzwyczaj tanie: sołówka jabłek 60 kop., śliwek 50 kop.

Cena chleba nie zmieniona, jednak bochenki wypiekane są coraz mniejsze. *K.*

*

Opoczno, d. 13-go października.

Zbiory tegoroczne w powiecie opoczyńskim nie różnią się od rezultatów, osiągniętych w innych powiatach gubernji.

Żyto wydało średnio 2 korce z morgi. Za korzec tego ziarna do siewu płacono do rs. 9-iu. Obecnie korzec żyta kosztuje rs. 7 kop. 50.

Pszenicy zebrano więcej na kopy, niż żyta. Kopa wydaje po 5 ćwierci i ostateczny rezultat daje się obliczyć na 7 korcy z morgi. Cena stale jednakowa, t. j. rs. 8 korzec.

Groch licho obrodził i jest mało strączysty. Za korzec płacą rs. 6. Z morgi 4—5 korcy można się spodziewać.

Na jęczmiona i owsy urodzaj średni, korzec jęczmienia rs. 5, owsa rs. 3.

Rzepaki zimowe wydały 8 korcy z morgi, cenę notują po rs. 9 korzec.

Kartofle więcej niż złe. Morga daje 20 korcy. Cena dochodzi do rs. 3 za korzec.

Paszy jest poddostatkiem. Koniczyny i seradelle wydały obfite rezultaty.

Bydło trzyma się w cenie, natomiast trzoda nadzwyczaj tania. *R.*

*

§ *Gazeta radomska* donosi, że zamożniejsi żydzi w Radomiu złożyli już znaczną sumę dla współwyznawców swoich, zagrożonych głodem.

Pomoc została zorganizowana w ten sposób, że biedni żydzi otrzymują chleb w piekarni po cenie zniżonej, zaś różnicę w cenie dopłaca piekarzom zarząd gminy z funduszów na ten cel ofiarowanych.

Ofiara interviewu.

Oto są okropne skutki rozwielmożnionego dziś w dziennikarstwie interviewu, przedstawione w dowcipnym djalogu przez pełnego zawsze humoru Millaud'a z *Figara*.

(*P. X., nazwijmy go krótko „Ofiarą", po przebytem dopiero co interviewie odprowadza reportera, żegnając się z nim, do drzwi.*)

Ofiara. Wszystkie zatem już wyczerpał pan pytania?

Reporter. Tak, panie, i zanotowałem odpowiedzi. Objaśnień mi pan udzielił zupełnych. Żywcem pana przedrukuję.

Ofiara. Do usług pańskich.

(*Reporter wychodzi. Nazajutrz pojawia się w piśmie danem sprawozdanie z interviewu.*)

Służący (*wchodzi z listem*). List, proszę pana.

Ofiara. A! od przyszłego zięcia... Poznaję pismo jego. Zachwycający człowiek, ten co uszczęśliwi córkę moją! Czytajmy.

Panie!

Właśnie co przeczytałem w dzienniku ... interview pański. Odzywasz się pan w nim o znajomych swoich i bliskich w sposób oburzający. Nie zadziwi pana zatem, iż zerwać postanowiłem zamierzone związki, zwracam mu słowo i odbieram swoje, szczęśliwy, iż zawczasu jeszcze poznałem w panu żyłkę do obmowy i paplaniny. *Z.*

Ofiara (*po przeczytaniu listu*). Masz tobie. Wszystkiego mi ten reporter narobił. Pytał się i pytał, a ja odpowiadałem i odpowiadałem, nie wiedząc już w końcu, co mówię. No i straciłem zięcia...

Żona (*wchodząc*). Panie.

Ofiara. A to ty, kochanko...

Żona. Bardzo proszę, tylko bez sentymentów! Czytałam właśnie twoją rozmowę. Wyraziłeś się o mojej matce w sposób nie[illegible]

Ofiara. Ja?

Żona. Tak, ty. Zawołałeś do reportera: „Ach! te teściowe!" Pojmujesz, że dłużej razem pozostawać nie możemy. Wracam do rodziców i postaram się o rozwód. Żegnam pana.

Ofiara (*sama*). Tam do licha! Ktoby się był tego spodziewał. Odezwałem się wobec reportera: „Ach! te teściowe!", tak, jak byłbym w danym razie zawołał: „Co za piękny czas!" Nie myślałem nawet o swojej teściowej. Ale cóż, wydrukował czarno na białem. Utrapienie.

Służący (*wchodząc*). Dwaj panowie czarno ubrani pragną rozmówić się z panem.

Ofiara. Dwaj panowie czarno ubrani (*przegląda bilety*). Nie znam ich... Gwałtu! to pewno sekundanci.

(*Dwaj panowie wchodzą.*)

Sekundant I. Przychodzimy ze strony przyjaciela, a właściwie ex-przyjaciela pańskiego, pana B., który się uczuł dotknięty jednym z ustępów interviewu.

Ofiara. Ależ, panie, zmuszony byłem przez dwie godziny na najrozmaitsze odpowiadać pytania, sam nie wiem, co mówiłem.

Sekundant II. Mniejsza o to. Powiedziałeś pan, iż nie należy oddawać przysług znajomym swoim, wszystko to bowiem niewdzięcznicy. Owóż, swojego czasu pożyczałeś pan pieniędzy panu B. Zwrócił je panu. Pojmujesz pan, iż frazes, o którym mowa, bolesnym jest przytykiem. Pan B. nie może go puścić mimo uszu. Czekamy świadków pańskich do godziny piątej (*wychodzą*).

Służący. Proszę pana o uwolnienie mnie ze służby.

Ofiara. A to co nowego?

Służący. Czytałem dziennik, w którym jest pańska rozmowa. Wyraża się pan w niej: „Co, dobry służący? Gdzie takiego szukać!... Wszyscy złodzieje, pijaki, bajczarze..."

Ofiara. Ależ ja to, ot tak sobie powiedziałem, bez żadnej złej myśli...

Służący. Tak stoi w druku, a godność moja nie pozwala mi pełnić obowiązków u pana, ubliżającego wiernym sługom (*wychodzi i po chwili wraca*). Zapomniałem panu powiedzieć, że w salonie czeka jeszcze jeden reporter, żądający interviewu.

Ofiara. Niech poczeka. Sporządzę przedtem testament. Po drugim interviewie nie pozostanie mi już chyba, jak odebrać sobie życie. (=)

JEDNA CHWILKA.

Jedna chwilka, krótka chwilka,
Jedno—zda się—oka mgnienie:
Spojrzeń kilka, słówek kilka,
I—już znika, jak marzenie.

Jedna chwilka, złota chwilka
Gwiazdką spada w życia ciemnie,
We mgłach skrzydłem lśni motylka,
Chwytać, gonić ją—daremnie...

Cudne skrzydła w malowidła,
I promyczek gwiazdki małej
Zastawiły jednak sidła,
Nim przepadły, uleciały.

Myśl, jak w klatce, w złotej siatce
Krąży, waży się w przezroczu
I w odległej gwiazd gromadce
Szuka próżno—twoich oczu.

Gdy się znuży w tej podróży,
Roztargniona, płocha, pusta,
W każdym znowu listku róży
Koralowe widzi usta.

I bez końca, i bez końca
W kółko krąży myśl po niebie:
Gdzie motyle, róże, słońca,
Szuka ciebie—widzi ciebie...

. . . .

Cudna chwilko, złota chwilko,
Czemu znikasz, jak marzenie?
I zostawiasz już żal tylko
I tęsknotę—i pragnienie...

Bożydar.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż osoby, delegowane przez instytucje rządowe za granicę w celu zbadania warunków handlu produktami młynarskiemi, zabrały z sobą próbę mąki z okręgu nadwołżańskiego, z gubernij południowo-zachodnich i z Królestwa Polskiego. Z mąki tej w różnych punktach Anglji, Francji i Belgji upieczony został chleb w rodzaju próby. W większości wypadków próby powiodły się wybornie, a miały one na celu zachęcenie piekarzy zagranicznych do czynienia zakupów mąki w Rosji.

= Według informacyj dzienników petersburskich, towarzystwa ubezpieczenia od ognia czynią starania, aby ustanowiony został stopień odpowiedzialności zdunów za nieprawidłowe urządzanie pieców, ponieważ statystyka wykazuje, iż 80% pożarów powstaje z tej przyczyny.

= Z przyczyny braku taboru, tudzież przepełnienia elewatorów, przyjmowanie transportów zbożowych na kolejach: charkowsko-mikołajewskiej, moskiewsko-kurskiej oraz kursko-azowskiej uległo czasowej przerwie.

= *Now. wr.* donosi, iż w ministerjum oświaty złożono projekt otwarcia przy ogrodzie pomologicznym w Warszawie wyższej szkoły ogrodniczej.

= W Petersburgu, jak donosi *Now. wr.*, z inicjatywy miejscowego Towarzystwa lekarskiego ma być utworzona specjalna lecznica dla chorych, dotkniętych alkoholizmem.

= *Now. wr.* pisze: „Wobec mającego już niebawem nastąpić ogłoszenia nowych przepisów o lichwie, odpowiednie instytucje rządowe przystąpiły obecnie do sporządzania na zasadzie informacyj prywatnych listy osób podejrzanych o zajmowanie się lichwą. Listy te mają w przyszłości posłużyć do natychmiastowego zastosowania do wzmiankowanych osób środków represyjnych, jakie pozostawione zostały do uznania władz administracyjnych, skoro tylko obowiązywać zaczną nowe przepisy."

= Ministerjum komunikacyj zawiadomiło zarządy kolei zagranicznych, że w r. 1892-im odbędzie się w Petersburgu czwarta sesją międzynarodowego kongresu kolejowego.

= Według wiadomości, posiadanych przez urząd lekarski, w Warszawie znajduje się 444 obór, które powinny podlegać skrupulatnemu nadzorowi sanitarnemu. Wskutek tego p. oberpolicmajster w *Gaz. polic.* poleca komisarzom cyrkułowym: 1) zalecić utrzymującym krowy, aby w ciągu miesiąca zaopatrzyli się w ustanowione kajety sanitarne, dla zapisywania w nich przez rewidujące organy służby lekarsko-policyjnej i weterynaryjnej uwag o stanie obór; 2) w celu zachowania ciągłej czystości w pomieszczeniach dla krów i usunięcia przykrego odoru, należy zobowiązać właścicieli, aby skrzynki do składania nawozu, oraz ściany obór na wysokości dwóch arszynów od dołu smarowano co trzy miesiące smołą gazową, rynsztoki zaś i ścieki co tydzień w każdą sobotę; 3) dopilnować, aby wszyscy właściciele krowiarni posiadali pozwolenie urzędu lekarskiego, wydane na ich imię, i aby utrzymywali obory w tem miejscu, które jest wymienione w świadectwie.

= Urząd poborowy powiatu warszawskiego wyznaczył już terminy, w jakich popisowi z tegoż powiatu stawić się mają do losowania tegorocznego. Wedle terminów owych, do losowania z pierwszego oddziału poborowego stawić się mają popisowi mieszkańcy gmin: Bliżne, Zaborów, Wilanów, Czyste, Piaseczno, Nowo-Iwiczna i Cząstków, w dniu zaś następnym z gmin: Młociny, Falenty, Pruszków, Ożarów, Mokotów i Jeziorna. Losowanie popisowych z drugiego oddziału poborowego powiatowego odbędzie się w dniu 11-ym listopada, a przyjmą w nim udział popisowi z Nowego Dworu oraz z gmin: Wawer, Nieporęt, Okuniew, Zagoźdź, Jabłonna, Góra i Brudno. Losowanie oraz superrewizja odbywać się będą w barakach rekruckich na Pradze.

= Ponieważ mieszkańcy nowoprzyłączonych do miasta dzielnic (Nowa-Praga, Szmulowizna, Kamionek i Targówek) powinni ściśle wykonywać obowiązujące o sługach przepisy, p. oberpolicmajster polecił naczelnikowi wydziału kontroli obznajmić wszystkich rządzców oraz stróżów z istniejącemi w tym względzie rozporządzeniami. W tym celu rządzcy i stróże mają przybyć do kancelarji cyrkułu prazkiego w dniu 19-ym b. m., o godzinie 4-ej po południu.

= Stróże domów otrzymali polecenie zaprzestania w obecnej porze jesiennej polewania chodników przy porannem zamiataniu miasta.

= Z polecenia władzy naukowej świeżo zamknięte zostały następujące zakłady naukowe w Warszawie: 1-klasowa początkowa szkoła męzka dla dzieci wyznania mojżeszowego, utrzymywana przez p. Frydberga; 1-klasowa także szkoła, prowadzona przez p. Chojnika; na prowincji: 4-klasowa szkoła miejska w Płocku, kierowana przez p. Ubysza; 2-klasowa szkoła żeńska w Radomiu, utrzymywana przez p. Ponińską; 1-klasowa szkoła ogólna w Kaliszu, prowadzona przez p. Ledena; 1-klasowa szkoła męzka dla dzieci wyznania mojżeszowego w Międzyrzeczu, kierowana przez p. Kapłana i początkowa szkoła ogólna w osadzie Unierzycz, prowadzona przez p. Olszewskiego.

= Warszawski kantor Banku państwa podniósł projekt sprzedaży magazynów bankowych przy ulicy Nowogrodzkiej, z placami i domem mieszkalnym ocenionych na 200,000 rs. Z propozycją kupna wystąpiła spółka kapitalistów moskiewskich, która zastrzegając sobie nadal odbywanie na tym placu jarmarków na wełnę i chmiel, zamierza urządzić magazyny składowe dla kupców, składających towary na pieniężne zaliczenie. Projekt powyższy, po szczegółowem opracowaniu, wkrótce przedstawiony ma być do decyzji władzy wyższej.

= Budżet wydatków w r. 1891-ym dla kolei nadwiślańskiej dopiero niedawno zatwierdzony został przez ministerjum. W budżecie tym jednak poczyniono dość znaczne redukcje, a mianowicie: 1) pozycję na utrzymanie maszynistów i ich pomocników zmniejszono o 7,250 rs., wiorstowe zaś o 2,000 rs.; 2) etat osobisty urzędników o 1,600 rs.; 3) rozchód przewidywany na opalanie lokomotyw na 43,000 rs.; rozchód zaś na reparacje taboru zwiększono o 30,700 rs.

= Preliminarz wydatków do budżetu na r. 1892-gi dla dr. nadwiślańskiej, roztrząsany w tych dniach przez inspekcję rządową, uległ nieznacznemu obcięciu głównie w pozycji „naprawy taboru".

= Z powodu uroczystości Wszystkich Świętych i Zaduszek, zarząd kolei konnej wypuści po raz ostatni w dnie te letnie wagony tramwajowe na przestrzeni od placów: Teatralnego i Zamkowego do Powązek, oraz podwoi liczbę wagonów, kursujących z placu Zamkowego do dworca petersburskiego, w celu ułatwienia komunikacji z cmentarzem bródzieńskim. Na innych linjach w tym czasie ruch będzie ograniczony.

= Względ na urządzenie szeregu wystaw inwentarza na części terenu wyścigowego, przylegającego do ulicy Przedokopowej, przezwaną „Raszyńską", pomiędzy rogatkami mokotowskiemi i ulicą Nowowiejską, skłania zarząd miejski do najszybszego zabrukowania tej ulicy. Placyk przed głównym podjazdem na tor wyścigowy przy zbiegu ulicy Kaliksta, Nowowiejskiej i Raszyńskiej zostanie jeszcze przed upływem roku bieżącego zabrukowany, do czego potrzebny materjał już zwieziono. Ulica Raszyńska (Przedokopowa) w roku przyszłym pozyska także kanał od kolektora A, przy rogatkach mokotowskich do rogu Nowowiejskiej, który zastąpi ściek, urządzony w równoległym rowie okopowym.

= Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż wzmianka naszego sprawozdawcy sportowego, p. John Bulla, co do braku ortografji w napisach bufetowych, nie dotyczy głównego bufetu na placu wyścigowym.

= Bulwar ochronny na wybrzeżu Wisły pomiędzy mostem a ulicą Bednarską jest już na ukończeniu. W niższej części ul. Bednarskiej rozpoczęto układanie chodnika z płyt kamiennych.

= Zawarty w testamencie ś. p. Emilji Załęskiej zapis dla domu schronienia dla paralityków w Warszawie w sumie 1000 rs. przyjęty został z zachowaniem praw osób trzecich przez radę miejską warszawską dobroczynności publicznej.

= Staw na folwarku świętokrzyzkim, dzielący tę posesję na dwie połowy, zostanie z przyszłą wiosną zasypany, gdyż nie jest on potrzebny dla szpitala, a przeszkadza swobodnemu uplanowaniu projektowanych budynków szpitalnych.

= Nauczycielem kaligrafji i rysunków w gimnazjum męzkiem na Pradze (na miejsce p. Deniskiewicza, przeznaczonego do gimnazjum w Kielcach) mianowany został p. Wincenty Czech, nauczyciel tych przedmiotów w gimnazjum częstochowskiem.

= Dowiadujemy się, że prezes klubu wioślarskiego, hr. Józef Krasiński, złożony od dłuższego czasu chorobą, zaniemógł silnie w Kaltenleutgeben pod Wiedniem, gdzie na kuracji przebywa. Przyczyną pogorszenia się ogólnego stanu zdrowia jest ponowny atak apopleksji.

= W dniu wczorajszym przyjechał szambelan hr. Stanisław Kossakowski, wyjechał zaś do Petersburga profesor uniwersytetu rz. r. st. Dokuczajew, delegowany do zwiedzenia instytuta agronomiczno-leśnego w Nowej-Aleksandrji.

= Z literatury.

* W dalszym ciągu pracowitego, a dla prawników wielce pożądanego wydawnictwa p. t. „Ustawy hypoteczne i przepisy o zatwierdzaniu aktów notarjalnych", redaktor tegoż dzieła, p. Feliks Jeziorański, puścił obecnie w świat część 2-gą, obejmującą ustawę sejmową z r. 1818-go.

* Pod ogólnym tytułem „Studja i szkice filozoficzne" Cezary Jellenta wydał tom swoich rozpraw.

Oto szereg tytułów, świadczących o żywotności spraw roztrząsanych: Epidemja rozpaczy, Pesy-

mizm i etyka, Historjozofja w najnowszem oświetleniu, Czy społeczeństwo jest organizmem, Etyka nierogacizny, Etyka Wundta, Sekta estetyczna i Zarys syntezy.

Na rozległej niwie filozofji autor uprawia ze szczególnem zamiłowaniem dział estetyki.

* Studjum dra Herynga, drukowane w *Tygodniku illustrowanym*, p. t. „O przyczynach suchot i zapobieganiu im", wyszło w odbitce książkowej.

* W przekładzie z angielskiego znany tłumacz I. K. Potocki wydał świeżo rozprawę Dawida G. Ritschie'go „Darwinizm i nauki społeczne".

* Otrzymaliśmy wydanie książkowe powieści Gawalewicza „Ćma", drukowanej w *Echu muzycznem i teatralnem*, a dedykowanej przez autora... „innym ćmom".

* Powieść Adama Krechowieckiego „Szary wilk", wychodząca w *Tygodniku ilustrowanym*, ukazała się w książce.

* Wyszła z druku powieść Konara „Bankruci", niedawno drukowana w *Gaz. polskiej*.

= Koncert „popularny".

Pierwszy koncert orkiestry p. Sonnenfelda w sali Muzeum przemysłowego odbędzie się w dniu jutrzejszym.

Początek o godzinie 5-ej po południu.

= Z teatru i muzyki.

* Komedja Szekspira „Jak wam się podoba" ukaże się dzisiaj po raz drugi na deskach teatru Wielkiego.

„Wiceadmirała" teatr Letni daje dzisiaj po raz trzeci.

* Jutro w teatrze Wielkim balet „Asmodea", w Rozmaitości „Jacuś" Lubowskiego, w Letnim operetka Millöckera „Wiceadmirał".

* Repertuar przyszłotygodniowy teatru Wielkiego zapowiada na poniedziałek, środę i piątek komedję Szekspira „Jak wam się podoba".

* Panna Elia ukaże się wkrótce w balecie „Gizella".

* Pani Zimajerowa ukaże się na scenie pierwszy raz po powrocie z urlopu w „Nitouche", naznaczonej na przyszły wtorek.

* Z komedji Ferriera „Zemsta bogini", którą zaprezentują pani Lüdowa i p. Szymanowski, rozpoczęły się próby pamięciowe.

Utwór ten wchodzi w program poranku na rzecz kasy pożyczkowej artystów, mającego się odbyć w niedzielę przyszłą w teatrze Wielkim.

* P. Wincentemu Rapackiemu ciężko na zdrowiu zapadła żona; artysta prawdopodobnie przez dni kilka nie ukaże się na scenie.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim na *premjerze* „Jak się wam podoba" 1,114, Rozmaitości 158, Letnim 474, na koncercie Towarzystwa muzycznego w salach Redutowych 210.

= Kościół św. Aleksandra.

Roboty kamieniarskie na zewnątrz kościoła będą ukończone za dni kilka, poczem parkan, osłaniający fronton od strony północnej, będzie usunięty.

Sklepienie kopuły górnej już otynkowane, sztukaterje zaś sklepienia starej kopuły gruntownie odnowiono.

Rusztowanie górne wewnątrz świątyni już usunięto.

= Pomnik.

W kaplicy Przytuliska ubogich przy ul. Wilczej ustawiono w tych dniach pomnik ś. p. Michaliny z Zaleskich Stanisławowej hr. Kossakowskiej, zmarłej w r. z.

Pomnik wykuł z marmuru kararyjskiego artysta-rzeźbiarz, p. Teodor Skonieczny.

= Ze skarbonek.

Ostatniemi czasy zarząd Towarzystwa osad rolnych, pragnąc dać ogółowi w jaknajszerszym zakresie możność zasilania funduszów Towarzystwa bodaj najdrobniejszemi ofiarami, postarał się o rozpowszechnienie w sądach przeznaczonych na to skarbonek, których liczba wzrosła do 243-ch.

W r. z. Towarzystwo osiągnęło z tego źródła blizko 500 rs. dochodu.

Że zaś źródło to przy staraniach członków korespondentów i władz miejscowych mogłoby znakomicie się powiększyć, wymownem tego świadectwem jest wykaz sum, zebranych ze skarbonek i nadesłanych świeżo przez członka korespondenta z Piotrkowa, p. Chyliczkowskiego.

W ciągu dwóch ostatnich półroczy skarbonki w Piotrkowie i w gub. piotrkowskiej dostarczyły Towarzystwu 365 rs.

Względnie najpokaźniejsze sumy wpłynęły ze skarbonek, umieszczonych w sądach gminnych 7-go okręgu pow. piotrkowskiego, 1, 2 i 4-go pow. brzezińskiego oraz 3 i 4-go z pow. rawskiego, dalej z sądu pokoju 2-go rewiru z Piotrkowa i ze zjazdu I-go okręgu gub. piotrkowskiej.

Notujemy to, jako przykład godny naśladowania, tembardziej, że potrzeby owej pożytecznej instytucji, pracującej nad moralnem odrodzeniem występnych chłopców, stale wzrastają...

= Nowy gabaryt.

Zarządy kolei szerokotorowych otrzymały w tych czasach z departamentu kolei rysunek nowego gabarytu dla taboru.

Ustanowiony bowiem przez ministerjum komunikacyj w r. 1860-ym gabaryt dla taboru, z powodu licznych zaprowadzonych w obecnym czasie zmian w budowie taboru kolei, a mianowicie: wprowadzenie w życie lokomotyw systemu „Componud", powiększenia wysokości wagonów osobowych, urządzenia w nich rur wentylacyjnych i dymowych uledz musi pewnym zmianom.

Ponieważ wszechstronne zbadanie tej kwestji wymaga dłuższego czasu, departament uważał za słuszne poczynić obecnie w gabarycie różne zmiany, polegające głównie na powiększeniu szerokości górnej jego części.

Po rozważeniu w radzie ministerjum wyżej wspomnianej propozycji departamentu, rada uznała za możliwe proponowany przez departament nowy gabaryt zastosować wyjątkowo i dla lokomotyw do osobowych wagonów.

Jednocześnie rada postanowiła, ażeby przed wydaniem rozporządzenia o użyciu nowego gabarytu do wagonów osobowych i lokomotyw, koleje były obowiązane przepuścić ten nowy gabaryt po wszystkich linjach, po których przechodzą wagony osobowe i lokomotywy, dla ostatecznego wyjaśnienia, czy nowy gabaryt może być zatwierdzony dla wszystkich kolei szerokotorowych (5 stóp), a także dla określenia wysokości rozchodów na przebudowę budowli drogowych, przeszkadzających przejściu taboru, odpowiadającego nowemu gabarytowi.

W wykonaniu tego rozporządzenia zarząd kolei nadwiślańskiej zbudował podług rysunku, dostarczonego przez departament, gabaryt na jednym z krytych wagonów towarowych.

Wczoraj, o godz. 9-ej zrana, ekstrapociągiem był on przeprowadzony przez wszystkie tory kolei obwodowej, wraz z komisją, złożoną z przedstawicieli inspekcji kolejowej, wydziału remontu kolei, trakcji i ruchu kolei nadwiślańskiej, w poniedziałek zaś taki ekstrapociąg przewiezie komisję wraz z gabarytem po głównych linjach kolei.

Rezultaty spostrzeżeń komisji będą przedstawione natychmiast po ukończeniu przejazdu departamentowi kolejowemu.

= Inspekcja.

Z rozporządzenia inspekcji kolejowej na kolei nadwiślańskiej przystąpiono do szczegółowej rewizji wszystkich budynków stacyjnych, magazynów, platform itp.

Budowle nie odpowiadające wymaganiom instrukcji, mianowicie pod względem odległości od toru, rozmiarów itd., będą usuwane lub przerabiane.

Rewizję rozpoczęto od stacji przy ul. Zakroczymskiej, gdzie tylko dwa budynki znaleziono w należytym porządku, pozostałe zaś wymagają zastosowania do przepisów.

= Instytut gimnastyczny.

Gimnastyka lecznicza odgrywa dziś w medycynie wielką rolę, lecz o ile właściwie stosowana wydaje doskonałe rezultaty, o tyle przy nieumiejętnem zakwalifikowaniu do danego organizmu sprowadza zgubne skutki.

Wychodząc z tej zasady, dr. Aleksander Kwiatkowski, poświęciwszy się od wielu lat specjalnie masażowi, gimnastyce i ćwiczeniom atletycznym, otwiera specjalny instytut gimnastyki hygienicznej i lekarskiej.

Odpowiednie pozwolenie już uzyskano i nowy zakład urządza się pod nr. 16-ym przy ul. Nowogrodzkiej.

= Zmiana miejsca.

W przedmiocie założenia browaru spółkowego inżenier-technolog, p. Dąbski, zawiadamia nas, że browar ten nie będzie zbudowany w Warszawie, lecz na prowincji, a mianowicie pod Pilawą, w pobliżu plantu kolei nadwiślańskiej, gdzie natrafiono na wyborną wodę.

W spółkowym browarze ma się wyrabiać piwo wyłącznie wyborowych gatunków, w celu konkurowania z piwem importowanem z zagranicy.

= Stare karpie.

W tych dniach p. Dąbrowski, właściciel posesji za rogatkami petersburskiemi, szlamował sadzawkę, w której od kilkudziesięciu lat prowadzone jest gospodarstwo rybne.

Między innemi wydobyto pięć karpi, z metalowemi opaskami, na których widnieje 1849 r., czyli że przed 42-ma laty karpie te już były duże.

Sędziwe karpie po wyszlamowaniu sadzawki znów do wody wpuszczono.

= Do Kalisza.

Pięciu zwolenników jazdy welocypedowej, korzystając z pięknej pogody, w dniu dzisiejszym wyruszyło do Kalisza.

Z pomiędzy sportsmanów jeden tylko, pan W., wyjechał na trycyklu, pozostali zaś użyli rowerów.

Cykliści spodziewają się stanąć u celu w poniedziałek.

= Balon.

Dziś, o godz. 6-ej po południu, z fortu lit. B, za rogatką powązkowską, puszczony będzie balon.

Balonem puszcza się porucznik A.

= Upadek.

Znany w Warszawie z występów na placu mokotowskim p. Drewnicki uległ smutnemu wypadkowi.

W Mińsku gubernjalnym, gdzie przed kilkoma dniami, wzniósłszy się balonem, opuszczał się na spadochronie, spadł na dach domu i zwichnął nogę.

= Groźba.

Na polu na folwarku Wieliszew pod Warszawą spłonęła onegdaj niezaasekurowana sterta zboża, własność posiadacza folwarku, starozakonnego Lejzora Bergmana.

W pobliżu spalonej sterty znaleziono wbitą w ziemię tykę, do której przytwierdzona była kartka, zawierająca groźbę, iż jeśli poszkodowany Bergman nie zapłaci (nie wymieniono gdzie i komu) rubli 60, pastwą ognia padnie niebawem cały jego majątek.

Śledztwo, celem wykrycia podpalacza, przedsięwzięto.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Gęsiej pod № 53-im Rafałowi Sowie skradziono pościel i bieliznę wartości 125 rs. — Z mieszkania Jana Matuszkiewicza przy ul. Tamka pod № 32-im skradziono garderobę męzką i damską wartości 120 rs. — Z mieszkania Marjana Właszczyka przy ul. Siennej pod № 80-ym skradziono różne przedmioty na sumę 130 rs. — Pod № 43-im przy ul. Nalewki Dawidowi Zadermanowi skradziono zegarek złoty, oraz 90 rs. — Zamieszkałym przy ul. Fabrycznej pod № 5-ym Janowi Wójcikowi i Jakubowi Rajszteinowi skradziono różną garderobę wartości 154 rs. — Zamieszkałej przy ul. Włodzimierskiej pod № 1-ym p. Anieli Laskowskiej na galarze, gdzie kupowała jabłka i na chwilę położyła woreczek z pieniędzmi, woreczek ten, zawierający rs. 485 i pożyczkę Banku szlacheckiego, ukradł Jankiel Lichtensztejn. Po zatrzymaniu L. okazało się, iż zdążył podzielić się łupem ze wspólnikiem, który zbiegł; przy rewizji u L. znaleziono tylko 135 rs.

= Z ulicy.

W przejściu przez ul. Fabryczną Antonina Sroczyńska, licząca 82 lata wieku, upadła tak nieszczęśliwie, iż uległa złamaniu ręki i nogi.

Kazimierz Barszczyk, mularz, wyskakując z wagonu tramwajowego podczas biegu, upadł i zwichnął rękę, oraz zranił się ciężko w głowę.

Na ul. Pawiej znaleziono zwłoki izraelitki w średnim wieku, biednie ubranej.

Denatkę przewieziono do domu przedpogrzebowego i śledztwo zarządzono.

= Z obawy kary.

W dniu wczorajszym 14-letni Michał Boduszyński siostrzeniec właściciela sklepu spożywczego na Woli, dostał 30 rs. dla zapłacenia należności w hurtowym składzie na Nalewkach.

Pieniądze te Boduszyński zgubił, czy też mu je skradziono.

Zrozpaczony chłopiec powrócił do domu późnym wieczorem i przyznał się ciotce do straty.

Otrzymawszy pogróżkę, iż wuj surowo go ukarze, Boduszyński postanowił odebrać sobie życie.

W tym celu spożył sporą ilość łebków od zapałek.

Objawy otrucia dość gwałtownie wystąpiły, dzięki jednak szybkiemu i energicznemu ratunkowi niebezpieczeństwo usunięto.

= Zagadkowa napaść.

Nocy wczorajszej Czesław Rokicki, urzędnik kolejowy, powracając od znajomych z Młocin, odesłał w połowie drogi konie, postanowiwszy dalszą przestrzeń przy księżycu odbyć piechotą.

Kiedy już minął Słodowiec, został zaczepiony przez trzech drabów.

Pan R. sądząc, iż ma do czynienia z rabusiami, wydobył portmonetkę, zawierającą kilka rubli, z zapewnieniem, iż więcej nie posiada.

Napastnicy jednak, nie biorąc pieniędzy, zaczęli pana R. okładać kijami i wymyślać.

Gdyby nie nadjeżdżający wóz, który spłoszył łotrów, pan R. mógłby doznać niemałego szwanku.

Mocno obity powrócił do domu.

Co było przyczyną napaści całkiem nieznajomych ludzi, pan R. nie może się domyślić.

= Wściekły pies.

W pobliżu koszar mirowskich ukazał się wściekły pies, który rzucał się na przechodniów.

Na szczęście nikt nie został pokąsany, a po zarządzeniu obławy, psa zabito.

= Dzieciobójstwo.

Na Czystem, pod Warszawą, mieszkanka tamtejsza, niezamężna Agata Świątkówna, 20 lat wieku licząca, powiła dziecię, które natychmiast po przyjściu na świat udusiła.

Po spełnieniu zbrodni zawiadomiła o wszystkiem władzę, która zbrodniarkę aresztowała.

= Pożary.

W jednem z mieszkań pod № 49-ym przy ul. Gęsiej z niewiadomej przyczyny wszczął się pożar.

Pod № 14-ym przy ul. Bugaj zapaliły się obficie nagromadzone konopie, będące własnością powroźnika Wentzla.

W obu wypadkach miejscowi mieszkańcy ogień stłumili.

Koncert nadzwyczajny.

Towarzystwo muzyczne, rozpocząwszy zaledwie od kilku tygodni swą działalność, zdobyło się już wczoraj na koncert-„nadzwyczajny". Niespodziewane pojawienie się tego faktu zmusza pomimowolnie do zapytania: czy ma to świadczyć o niezwykłej żyii wotności, czy też należy uważać za wynik szczególnego pośpiechu?

Doprawdy, odpowiedź na powyższe pytania, jeżeli nietrudna, to, szczerze się przyznając, prawdziwie kłopotliwa.

Afisze, zapowiadające ten koncert „nadzwyczajny", zarazem objaśniały, że służyć on ma ku „uczczeniu zasług inicjatora, założyciela i długoletniego członka komitetu Towarzystwa muzycznego, ś. p. Władysława Wiślickiego". Myśl arcypoważna, świadcząca o poszanowaniu wytrwałej pracy!

Z biletów zaś na ten koncert dowiedzieliśmy się, że „dochód przeznaczony zostaje na korzyść wdowy, pozostałej po sekretarzu Towarzystwa, ś. p. Wł. Wiślickim".

Więc chodziło nietylko o stronę idealną w postaci wspomnienia zasług jednostki, oddanej całem swem istnieniem instytucji, lecz i o pierwiastek materjalny, niezbędny może dla tych, co dzielili dolę i niedolę z przedwcześnie zgasłym pracownikiem!

Cel więc tego koncertu pod każdym względem był szlachetnym, osiągnięcie zaś jaknajświetniejszego rezultatu powinno było być niewątpliwym obowiązkiem przewodników Towarzystwa.

Tymczasem cóż zrobiono?

Zaledwie na kilka dni (we wtorek) przed wczorajszym wieczorem uwiadomiono publiczność o tym koncercie „nadzwyczajnym"; powtórzono z niewielkiemi zmianami „wieczór środowy" i... doczekano się przerażających istotnie pustek!

Kto tu winien? Cóż za pytanie! Kto... któżby jeżeli nie publiczność, a przedewszystkiem zaś członkowie Towarzystwa, którzy ze składaniem swych rubelków nie pośpieszyli!

Zapewne! Ale nie tak to operuje się pośpiesznie, gdy chodzi o powodzenie np. zwykłego wieczoru lub jakiego benefisu... Wówczas surmy reklamowe wydymają się co chwila bombastycznemi zapowiedziami, wabikami itp. Wówczas nie liczy się li tylko na obowiązek „moralny", który, jak wiadomo, w czasach obecnych unika nader umiejętnie wydatków „nadzwyczajnych", chociażby te miały dotyczeć biletów o cenach zniżonych!

Chcąc osiągnąć powodzenie, trzeba popracować porządnie, pochodzić za tem gorliwie, przypomnieć szczerze pamięć czczonego „koncertem nadzwyczajnym", a wówczas, po kilku tygodniach takiej zabiegliwości, możnaby było pochwalić się nietylko afiszowem ogłoszeniem, lecz i rezultatem rzeczywistym.

Z całego toku wczorajszego koncertu „nadzwyczajnego" można dojść do przekonania, że starano się jedynie o dopełnienie narzuconej formalności, nie zaś o dowód szczerej pamięci jednego z istotnie zasłużonych inicjatorów założycieli i pracowników instytucji.

A jakaż była zastawa artystyczna tego koncertu „nadzwyczajnego"?

Chóry, których ś. p. Wiślicki był zawsze energicznym i stałym promotorem, nie wystąpiły wcale — może to i lepiej...

Za to orkiestra amatorska, pod wodzą p. A. Münchheimera, znowu przedstawiła się w sposób dodatni, mianowicie w wykonaniu uwertury do opery „Kalmora" Karola Kurpińskiego. Dzieło to, napisane do słów K. Brodzińskiego w r. 1820-ym, wyróżnia się prześlicznemi szczegółami instrumentacji, w opracowaniu zaś formalnem ujawnia zbytnie poddanie się wpływowi Rossiniego. Dla ciekawych podajemy objaśnienie, że wyciąg fortepjanowy tej uwertury był drukowany nakładem Breitkopfa i Härtla w Lipsku.

Wraz z wykonaniem poloneza Komorowskiego (w instrumentacji Münchhejmera) był to jedyny dowód artystycznej ofiarności ze strony Towarzystwa.

Na resztę programu złożyli się soliści: panie: Toricelli i Krajewska, oraz panowie: Michałowski i Jeromin.

Osobistości to znane już i ocenione dostatecznie, nie potrzebujemy więc powtarzać zwykłej litanji pochwał i uwielbień.

Zwracamy jednak uwagę na stronę wokalną koncertu. Pani Krajewska wykazała istotnie znaczne postępy we władaniu sympatycznym głosem sopranowym, p. Jeromin zaś należy do rzędu artystów, którychbyśmy z rozkoszą radzi słuchać i widzieć wśród stałych pracowników naszej sceny.

Stanisław Ciechómski.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Z powodu, iż na targach miejskich niewszystkie miejsca są wydzierżawione, poczynając od d. 19-go b. m. odbywać się będzie na nie ponowna licytacja, a mianowicie: 1) w d. 19-ym b. m. na dzierżawę miejsc ze składanemi stolikami i bez nich na targu miejskim za Żelazną Bramą; 2) w d. 21-ym b. m. na dzierżawę miejsc bez stołów na targu miejskim na Starem-Mieście; 3) w d. 22-im b. m. na dzierżawę miejsc bez stołów na targu miejskim na ulicy Targowej na Pradze. Licytacja odbywać się będzie codziennie od godz. 10-ej zrana w gmachu magistratu. Ceny do licytacji ustanowiono: po 12 rs. za miejsce ze stołem składanym i po 5 rs. za miejsce bez stołu. Stawający do licytacji kaucji nie składają, lecz utrzymujący się przy dzierżawie winni złożyć natychmiast zadeklarowaną sumę dzierżawną. Termin dzierżawy liczyć się będzie od dnia licytacji do 13-go lipca r. p.

— D. 19-go października i 16-go listopada, w urzędzie powiatowym częstochowskim, odbędą się licytacje na sprzedaż drzewa z leśnictwa rządowego pajęcznowskiego, w gubernji piotrkowskiej, w ilości 42 partyj od rs. 14,520.

— D. 19-go października i dni następnych, o godz. 10-ej zrana, w tutejszej głównej komorze składowej odbywać się będzie licytacja skonfiskowanych towarów, ocenionych na rs. 3,174 kop. 27.

— D. 19-go października, o godz. 1-ej po południu, w rządzie gubernjalnym warszawskim, odbędzie się licytacja na dostawę żywności w r. p. dla aresztantów, utrzymywanych w aresztach miejskich policyjnych, oraz śledczych w gubernji; wadjum wynosi 500 rs.

Z TEATRU.

Wyobraź sobie, czytelniku, że po dniu, pełnym znoju, w którym troska o chleb powszedni kazała ci się kręcić w marnem kole drobnych zawiści, nieuczciwej konkurencji, chciwości, niewdzięczności i tylu innych wad i słabostek ludzkich, któremi wzajemnie istoty, na obraz i podobieństwo Boga stworzone, zatruwają sobie życie, że mówię, po dniu takim znużenia, wycieńczony walką i pracą, zamykasz ociężałe powieki pod wpływem snu, który cię ma pokrzepić i orzeźwić.

Podczas tego snu dobroczynne bóztwo, chcąc ci wynagrodzić przykre przejścia, smutki i zawody dnia, zsyła na ciebie urocze marzenia wiosennej nocy, plecie ci się jakaś baśń tęczowa, barwna we wszystkie promienie miłości, szczęścia, poezji, bujasz fantazją młodzieńczą po nad morza, po nad góry, naiwną wyobraźnią prostaczka chwytasz bajkę piastunki z łatwowiernością dziecka. Jakaś dobra wróżka pojawiła się u twojego wezgłowia, rozwinęła zaczarowany welon, tyś go pochwycił w dłonie i płyniesz z nią na obłoku, gdzieś daleko w przestrzenie, gdzie powietrze balsamiczną kwiatów tchnie wonią, w krainę, gdzie ludzie piękni i dobrzy, gdzie kochankowie wierni, ojcowie rozważni i pobłażliwi, gdzie sprawiedliwość tylko współczuciu ustępuje, gdzie miłość jest prawem, a winowajca skruszony sam się z grzechów spowiada i w pokucie korzy.

Taki kraj zaczarowany marzeń stwarza ci oto, czytelniku, fantazja poety, genjusza wieków, Szekspira. Ten prawdziwy czarównik powoła ci w śnie letniej nocy urocze bóztwa pól, rzek, gór i łąk, do życia z figlarnym Pukiem majestatyczne cienie Tezeusza i Hypolyty połączy, to znów w Burzy potwornym Kalibanem cię przerazi, aż go ukarze ręką potężnego Prospera, tam Arjelową piosnką cię rozweseli, gdy znów w „Jak wam się podoba" bez interwencji nadprzyrodzonego świata, stworzy idyllę, wobec której bledną najbarwniejsze obrazy klasycznej sielanki.

Po co nam wiedzieć, gdzie to się dzieje, na dworze jakiego księcia, jaka narodowość tych ludzi, w jakiej epoce rozgrywa się akcja; ktoby się tam o to kłopotał w sennem marzeniu. Co mię obchodzi, że w niezmierzonej puszczy ardeńskiej roi się ludzi gromada, liczna, jak przekupni na miejskim jarmarku, że obok nich lwy afrykańskie z wężami indyjskiemi na przemian na życie podróżnych godzą, gdy wszystko to sen, bajka, ułuda poezji czarów.

Jak zwykle w bajce, zły brat podstępem i zdradą pozbawił berła i rządów prawowitego księcia, dobroczyńcę ludu. I znów inny brat znienawidził najmłodszą latorośl swojego rodu, najszlachetniejszy posiew krwi swego ojca. Wygnany książę z drużyną wiernych towarzyszów ukrywa się gdzieś w ardeńskich lasach; poluje wśród dawnych dworzan i paziów, a filozofując potrosze nad znikomością rzeczy ludzkich, lekko jednak znosi wygnanie... jak zwykle w bajce. A Orlando z szlachetnej krwi druha książęcego Rolanda de Bois spłodzony, również idzie w świat wygnany z zamku rodzica przez niegodziwego Oliwiera, pierworodnego brata, który skromnej spuścizny po ojcu wydać mu nie chce i na życie jego nawet zbrodnicze zastawia sieci.

Orlando pragnie się odznaczyć, pokazać ludziom i światu, że w nim płynie dzielna krew rycerza. Na dworze uzurpatora Karol, zapaśnik, do ręcznej walki dzielnych szermierzy wyzywa. Z siłaczem nie przelewki, muskuły ma ze stali, a ręce jak z granitu najtwardszego wykute. Krew się tam leje, kości się kruszą, pod ciosami pękają czerepy. W widoku takich zapasów gustuje srogi książę, to jego codzienna najmilsza zabawa!... prawdziwy okrutnik z bajki!

Orlando zwalczy Karola, Dawid pobije Goljata. A gdy przyjdzie pokłonić się przed księciem, by z rąk jego nagrodę mężnych otrzymać, przekona się, że jedynym owocem jego dzielności jest wyrok wygnania, jakim mu uzurpator za wierność jego rodzica dla wygnanego władzcy kraju płaci. Ale jest jeszcze sprawiedliwość dla uczciwych ludzi, znajdzie się ona zawsze, w bajkach, sennych majaczeniach i w imaginacji poetów. Orlando nie zdobył wieńca zasługi, ale otrzymał dar stokroć cenniejszy z woli przeznaczenia, bo serce Rozalindy. Tu Szekspir stanął od razu na realnym gruncie swojej epoki. Za jego czasów natura ludzka nie spętana sztucznemi więzami konwenansu, nagle wybuchała płomieniem namiętności; pierwsza iskra wywoływała pożar, którego nawet nie próbowała ugasić straż ogniowa rozwagi. Ludzie kochali się na życie lub nienawidzieli na śmierć za pierwszem wejrzeniem; miłość opanowywała serce w jednej chwili, błyskawicą dostawała się do niego, oślepiając oczy, oddech tłumiąc w piersiach przyśpieszonem krwi tętnem; droga przez mózg, rozum, zastanowienie było dla niej za daleką.

— Kto jest ten pielgrzym? — pyta się Julja o Romea.

— Kto ta dziewica czarowna?—pyta Romeo o Julję. Jeszcze nie znają swoich nazwisk, słów kilka zamienili ze sobą zaledwie, a wiedzą już, że się kochają, że należeć do siebie muszą, że żadna siła ich nie rozdzieli, nawet śmierć.

A Orlando jest taki piękny, młody i szermierza zwyciężył w turnieju. Jakżeby Rozalinda pokochać go nie miała? Tylko, że nie dobrze jest, nawet tak szczerym, pierwotnym uczuciom rozwijać się w dusznej atmosferze pałacu podejrzliwego okrutnika. Trzeba przestrzeni tej młodej parze, trzeba im światła, słońca, szmeru strumyka, cienia drzew, głuszy leśnej i ptasząt świergotu i wiosny. Rozalinda, córka wygnanego księcia, podejrzana przez uzurpatora o spiski przeciw jego władzy, pójdzie na tułactwo równie, jak pan jej serca, niewolnik jej miłości. Los jej, ale już z własnej woli, podzieli i Celja, odrodna córka złego ojca, która przenosi wygnanie z siostrą stryjeczną nad przepych książęcego dworu i nieprawe władzy dziedzictwo. To baśń, to sen, ale jaki ładny, nieprawdaż?

A teraz zmienia się wszystko, jak w kalejdoskopie! Jesteśmy w ardeńskich lasach. Na łonie natury wszyscy dobrzy i szlachetni; w zetknięciu z nią nienawiść gaśnie, miłość rośnie, siła potężnieje, wesołość perli się dowcipem, swoboda rozwija skrzydła fantazji, a nawet grzech korzy się przed cnotą i popiołem nawrócenia posypuje czoło pokutników. Zaczarowany to las; słodkie w nim ludziom płyną godziny; Orlando spędza je przyRozalindzie, przebranej w strój męzki i imię figlarnego Ganimeda; Celja pokochała tam znowu Oliwiera, który przerodził się w najlepszego przyjaciela dla prześladowanego niedawno brata. Pasterz Sylwjusz kocha się w Febe, która zbłąkała się trochę w uczuciach dla Rozalindy Ganimeda, ale na czas jeszcze stanie z nim w parze na uroczyste hymenu święto, na które nawet cięty w języku błazen Probierczyk pasterki Odreji (Audray) na żonę sobie wyszuka. Uzurpator zwraca tron wygnańcowi, sam zamyka się w klasztorze; ledwo wstąpił w las ardeński, już winy naprawia, gdy głos sumienia rozbudził w nim pokutnik mnich-pustelnik w puszczy. Iście zaczarowany las, prawdziwie urocza bajka.

Cztery pary stają u stóp Hymenu, który je łączy wśród pląsów i pieśni:

„Pokój, zgoda, dość już wrzawy,
Rozwikłane wszystkie sprawy
Skończyć wszystko czas.
Jeśli dotrzymacie wiary,
Zakochane cztery pary
Hymen złączy was."

(przekład *L. Ulricha*).

Jeszcze krótki, a wdzięczny epilog wypowie Rozalinda dla łatwiejszego rymu na Rozalinę zmieniona przez tłumacza i skończyła się bajka, sen-komedja. Jednak nie wszystko było w niej takie wesołe i pogodne!

Tło było jasne, słoneczne, ale znalazł się rozdźwięk i cień, a nawet na pierwszym planie.

Jest wśród towarzyszów księcia jeden wygnaniec, którego Szekspir nawet nazwiskiem na drogę życia wśród spragnionej szczęścia rzeszy ludzkiej nie uposażył. Odpowiada tylko na imię Jakób, choć się do najbliższych swego władzcy liczy. Los księcia podzielił w niedoli, gdy mu jednak przyjaźniejsza zaświeciła gwiazda, on go właśnie wtedy opuszcza, gdy inni względów z łask powracającego do rządów pana żebrać pośpieszą, gnąc przed nim karki w pokorze, a sam idzie do tamtego wydziedziczonego pokutnika, bo jak powiada:

„...Wiele rzeczy mają opowiadać
Wiele nauczać *nowo* nawróceni."

(Wyraz „nowo" zbytecznie widać dla **miary wiersza**, dodany, w cryginalne tylko *convertites*).

A teraz naprzód taneczników koła,
Lecz mnie do innych pląsów serce woła.

Do jakich pląsów wołało go serce, już wiemy, szedł podzielać los nowego wygnańca pokutnika.

Ten człowiek ma dziwną naturę, niepoprawną nawet w zaczarowanym lesie. Bolą go krzywdy innych, czuje, że jest jakaś nieprawidłowość w rozwoju pojęć i zasad, niby ku postępowi biegnącej ludzkości. Jemu się tam coś psuje, jak Hamletowi na duńskim dworze, widzi, że jedni za wiele biorą z czary życia, bo są silni, gdy męty tylko zostawiają słabym. Tu nadmiar, tam niedostatek, tu wydziedziczeni, tam bogacze lub marnotrawcy. Jego nawet los konającego jelenia przez myśliwych postrzelonego rozczula. Pozwolę sobie przytoczyć maleńki ten ustęp w bliższym, według mnie, oryginału przekładzie Koźmiana.

Jeden z Panów.

Smętliwy Jakób również tem się martwi.
Twierdzi w tym względzie, iż sobie przywłaszczasz
Więcej niż brat twój, co cię wygnał, książe.
Dziś ja i Amiens zaszliśmy go chyłkiem
Tam, gdzie spoczywał pod dębem, co starym
Korzeniem sterczy nad nurtem potoku,
Który przez bór ten hałaśnie przepływa.
Do tamtej właśnie przywlókł się ustroni
Jeleń samotny; raniony przez łowców,
Omdlewał z bólu, i zaprawdę, książe,
Biedny zwierz takie wciąż wydawał jęki,
Że jego skóra zdawała się wzdymać
I prawie pękać; łzy wielkie, kuliste,
Jedna za drugą po niewinnem nozdrzu
Gnały żałośnie. Kosmaty nieborak,
Zwracając na się smętny wzrok Jakóba,
Tak stał nad zrębem rączego potoku,
I łzy weń ronił.

Książe.

A Jakób co na to?
Czy na ten widok prawił on morały?

Jeden z Panów.

O tak, przywodząc tysiące porównań.
Najprzód, gdy ciekły łzy w zdrój już obfity,
„Biedny jeleniu — rzekł — piszesz testament
Wzorem światowców, bo zbyt bogatemu
Skarb zdajesz w spadku." Potem na onego
Przez aksamitnych braci opuszczenie,
„Tak—rzekł—niedola odpiera od siebie
Napływ przyjaciół". Wnet tuż przy nim stado
Spasłych jeleni przemknęło niedbale,
I nie stanęło by pozdrowić brata.
„Mknijcie—rzekł Jakób—tłuści towarzysze;
Taki dziś zwyczaj: na co zda się patrzeć,
Jak ten złamany, biedny bankrut ginie?"
Tak on wyszydzał co najdogryźliwiej
Kraj, gród, dwór, nawet te tu nasze życie,
I klął się, żeśmy zaborcy, tyrani
I jeszcze gorsi od nich, bo roznosim
Między zwierzęta strach i śmierć we własnej
Tu im nadanej, rodzinnej siedzibie.

Książe.

Zostawiliścież go wśród tych rozmyślań?

Pan.

Tak, mości książe, — płakał i rozprawiał
Nad konającym jeleniem.

Książe.

W tę ustroń
Powiedź mię. Lubię widzieć go wśród takich
Tęsknych porywów, bo wtedy on pełen
Głębokich myśli.

Określa tę postać Szekspir jednym wyrazem: melancholik. Czyżby był chory na umyśle ten tak bliski krewny Hamleta? Nad czem boleje, gdy cierpienie jego widoczne a z przyczyn nie tłumaczy się w komedji. Jak zmora przychodzi nam zatrzeć ponętne marzeń zjawiska. Sceptyk zdaje się przeczyć trwałej miłości nawet w ardeńskim lesie; towarzysz księcia szydzi z dworaków a swojemu panu surową daje naukę w dorobionej trzeciej zwrotce śpiewki, w której powtarzany trzykrotnie wyraz niby z greckiego „*duc da me*" znaczy po włosku: mój książę. W życiu człowieka Jakub widzi tylko smutny dramat w siedmiu częściach, zakończony grobem... I dziwna rzecz! Rozalindy i Orlandowie, dobrzy książęta filozofujący na wygnaniu, również jak uzurpatorzy nawróceni wydają nam się dziś tak jak odkopana mitologiczna świątynia. Zachwycamy się nią, gdy jest dziełem wielkiego talentu przedwiekowego architekta, ale nie czujemy już w niej ducha, który pierś jej twórcy ożywiał, który przenikał całe współczesne mu pokolenie. Toż samo z tą komedją Szekspira; jedna postać nam blizka, współczesna, to Jakub!

Miłość jest wiecznie młoda, uczucia też same, poezja zawsze piękna, a któż ma jej więcej nad genjalnego Wiljama. Ale choć ludzie ci tak pociągający, kobiety tak urocze, mężowie silni i szlachetni, na to wszystko już patrzeć możemy, tylko jak na sen, jak na wiernie malowany, ale tylko odległej przeszłości zabytek. Ten Hymen z „Jak się wam podoba" nie praojców dzisiejszej epoki łączy w pary, wygasły one bezpotomnie te zaszczęśliwe małżeństwa z Ardeńskiego lasu. Jeden Jakub właśnie zamiar zmienić musiał. Nie wstąpił on do klasztoru, nie wykonał ślubu na bezżeństwo! To z Hamletem praojciec Bajrona a potem nietylko poetów i myślicieli, ale całych społeczeństw i narodów protoplasta. Schylmy głowę przed nim w komedji! to obowiązek potomków względem naddziadów i złóżmy cześć genjuszowi, który tego Jakuba stworzył w proroczem jasnowidzeniu przyszłości wieków.

Nie wiem jak mam zachęcić publiczność naszą, aby na komedję Szekspira uczęszczała tak, jak to dla jej godności i poczucia obowiązku ludzi ze średnią bodaj kulturą umysłową wypada. Podnosić piękność całego pierwszego aktu, poezję wszystkich scen Rozalindy z Orlandem, postać Jakuba, humor i dowcip Probierczyka za ciężkoby mi było w ramach teatralnego feljetonu. U nas Bóg wie zkąd rozszerzyło się mniemanie, że Szekspir jest ciężki, niejasny, niełatwo zrozumiały dla ludzi, którzy przy średniem wykształceniu specjalnych literackich nie odbywali studjów. Otóż wierzcie mi, słowa prawdy w tem niema! Nie szukajcie wy południa o zmroku ani bocznych dróg przy bitym gościńcu. Szekspir to najjaśniejszy, najprostrzy poeta w świecie.

Nieśmiertelny mistrz teatru pisał dla swoich współczesnych, dla najszerszych warstw publiczności, która przecie z natury rzeczy w XVI-ym wieku mniej od was musiała być wykształconą, boć umiejący czytać i pisać liczyli się do wyjątków. Oprócz utworów ściśle historycznych angielskich, wszystkie inne prawie rozgrywają się na gruncie kosmopolitycznym, wszak nawet i o nas zawadził w „Baśni zimowej" i w pochodzie Fortimbrasa w „Hamlecie". Bierzcie go tak, jak on jest, prosto jak pisał, odczuwajcie jego ludzi w sobie, a różnice form tłómaczcie tylko przestrzenią trzech wieków, które nas od niego dzielą. Gdyby wam powiedziano, że powtórzył się cud braci śpiących, że jakiś człowiek, uważany za umarłego, w letargu trzy wieki prześnił pod grobowym głazem, że nagle człowiek ten budzi się i staje wśród was. Czy znalazłby się choć jeden człowiek z mieszkańców tego miasta, któryby nie pragnął go słyszeć i oglądać. Otóż mówi do nas ze sceny taki rozbudzony, poeta najwyższy, chwała ludzkości! przemawia językiem waszym, współczesnym, dla wszystkich zrozumiałym i wyście go poznać nie ciekawi!... Odpowiecie może, żeście byli na „Otellu", „Hamlecie", „Lirze" i „Makbecie", żeście Modrzejowską widzieli w Julji, w „Nocy trzech królów", a resztę znacie z czytania. No to ja znów wam powiem, że się mylicie; Szekspira nigdy tak poznać nie można z czytania, jak ze sceny. Autor i aktor zarazem, ukrywał on wiele subtelnych rysów psychologicznych w grze scenicznej, które średniej nawet miary aktor na wierzch wydobędzie, a które ujdą łatwo niewprawnego oka niezżytego ze sceną czytelnika.

Sprawdzić to snadnie możecie na „Jak się wam podoba", komedji, która, o ile wiem, pierwszy raz obecnie w Warszawie jest graną, a w nowym teatrze, godnem autora staraniem i nakładem wystawioną!

Prawdziwy ona początek, debiut szekspirowski dla nas stanowi. Miałem za wytłómaczonych do pewnego stopnia tych, którzy dawniej na źle obsadzony i uposażony, ze schodzącą do komiczności oszczędnością i brakiem starania, dramat czy tragedję Szekspira chodzić nie chcieli. Ale „Jak się wam podoba" wystawione jest nawet wspaniale, jak na nasze stosunki teatralne; dyrekcja miała widoczną dobrą wolę i szczodrą rękę, przy wprowadzeniu tej komedji, co zawsze za wielką zasługę, gdy o nasz dramat chodzi, poczytać jej należy.

Więc już wymówki nie macie.

A teraz nieco o tem, jak to jest grane i inscenizowane.

(*D. n.*) *Kazimierz Zalewski.*

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donosi nasz korespondent pod d. 14-ym b. m.: Prałat kapituły tutejszej, infułat i dziekan, ks. Matzke, obchodził wczoraj uroczyście 50-tą rocznicę swoich prac kapłańskich. Ks. Matzke jest z rodu szlązakiem.— Arcybiskup Ciasca, delegat Ojca św. na synod lwowski, w powrocie do Rzymu bawił przez dzień jeden w Krakowie i zwiedzał kościoły, muzea i osobliwości miasta.— Tutejsze Tow. dobroczynności otrzymało od władz miejskich prawo pobierania opłat po 4 centy za krzesło, wynajmowane na plantacjach podczas koncertów orkiestr wojskowych. Dotąd przedsiębiorstwo to było w rękach osób prywatnych. — Z polecenia prezydenta miasta, na akt wyborów zarządu tutejszej gminy wyznaniowej izraelickiej delegowani będą trzej urzędnicy magistratu, których obowiązkiem jest zapobiedz wszelkim nadużyciom przy wyborach.

× **Z Torunia** piszą, iż w pismach tamtejszych zaprzeczają obecnie sprzedaży Bukówca, własności hr. Leona Skórzewskiego, na kolonizację niemiecką.

× **Cygan zakochany.** Łatwo unoszący się byle egzotyczną figurą Paryż, choćby nawet ta ostatnia nie była miljonerem amerykańskim, zachwycał się świeżo Patikarusem Ferko, muzykantem cyganem, koncertującym w Grand-Café. Zachwyt doprowadzono do tej skali, iż bez zdziwienia dowiedziano się jednego pięknego dnia o rozkochaniu się na zabój w cyganie panny Alicji Marquis, córki przebogatego fabrykanta czekolady; dziewczyna porzuciła nawet dom rodzicielski i zamieszkała z grajkiem, który ją zbytkiem otoczył. Patikarus jednak zostawił na Węgrzech żonę, córkę znanego muzyka Berkesa, i dwoje dzieci, a zostawił w nędzy. O powodzeniu męża nad Sekwaną posłyszawszy, zjechała do Paryża wraz z dziećmi, i tu, dowiedziawszy się o położeniu rzeczy, ze łzami błagała cygana, aby porzucił kochankę i powrócił do rodziny, ale daremnie. Pewnego wieczora opuszczona żona zjawiła się na koncercie w Grand-Café, gdzie zastała i pannę Marquis, a korzystając z przerwy, publicznie, na głos, opowiedziała historję swoją. Wprawdzie nie zrozumiano jej, mówiła bowiem po węgiersku, domyślono się tylko o co jej chodziło. Patikarus próbował ją uspokoić, rozżalona jedak kobieta rzuciła się na rywalkę i uderzyła ją parasolką, za co wzamian od męża cały szereg otrzymała razów. Skandal zakończył się dopiero wdaniem się policji i wyprowadzeniem rozżartej kobiety.

× **Syn Nordenskiöida**, głośnego z wypraw do bieguna północnego, uwięziony został w Durango, w stanie Colorado pod zarzutem zrabowania starodawnych mieszkalnych jaskiń indyjskich, leżących w Utah indyjskiem. Baron Nordenskiöld, który otrzymał od rządu miejscowego pozwolenie na zwiedzenie jaskiń, w celach naukowych, znaczną ilość znalezionych tam przedmiotów, jak się pokazało, zabrał i w pakach do Stockholmu odesłał. Aż do chwili rozstrzygnięcia sprawy przez sąd związkowy, za złożeniem 1,000 dolarów kaucji, wypuszczono 24-letniego barona na wolność, z czego zapewne nie omieszka odpowiednio skorzystać, czemże jest bowiem dla niego 1,000 dolarów?

× **Królowa angielska we Włoszech.** Królowa Wiktorja przybędzie do Florencji w marcu. Czynią dla niej wielkie przygotowania w willi Palmieri. Królowę poprzedzą księztwo of Fife. Księżna Fife jest pierworodną córką księztwa Galles. Wyszła ona przed dwoma laty za hr. Williama czyli Wilhelma-Jerzego Duff'a, którego królowa Wiktorja mianowała księciem na Fife. Księżna Fife powiła chłopca, ale będąc bardzo wątłego zdrowia, chora jest ciągle. Lekarze poradzili jej udać się na wybrzeże genueńskie, zkąd księztwo oboje pojadą do matki do willi Palmieri we Florencji. Książę Fife był jednym z towarzyszów młodości księcia Galles. Tym to sposobem poznał małą księżniczkę Ludwikę Wiktorję, której, ilekroć była niegrzeczną i zasługiwała na karę, dość było nazwać p. Duff'a, aby natychmiast wróciła do posłuszeństwa. Powiadają, że dziewczynka powiedziała mu razu jednego: „Potrzeba będzie koniecznie, kiedy wyrosnę, abym była twoją żoną, bo nie mogę być grzeczną inaczej, jak przy tobie". Kiedy zaś wyrosła, wywiązała się prawdziwa miłość między nią a szkockim szlachcicem. Sama prosiła matki, aby jej pozwoliła wyjść za p. Duff'a, a królowa, pomimo nierówności wieku, ile że ten ostatni był o przeszło 20 lat starszy od księżniczki, przystała na jej prośbę. Książę of Fife jest jednym z największych panów szkockich. Posiada on ogromne włości i rozległe a urodzajne wyspy. Znany jest powszechnie pod nazwą „lorda wysp" (*Lord of Isles*). Sir Gladstone przybędzie także na początku listopada do Florencji i będzie mieszkał u senatora Lacaity.

× **Sztuczne deszcze.** Na zachodzie Stanów Zjednoczonych postanowiono, zdaje się, nie znosić dłużej kaprysów aury i raz nareszcie w dziedzinach jej porządek zaprowadzić. Mieszkańcy Kanzas obchodzić się mają w przyszłości bez barometrów. „Deszczoròb" Melbourne zawarł w Topeku, stolicy stanu, układ z pewnem stowarzyszeniem, którym zobowiązał się północno-zachodnie okolice stanu przez ciąg miesięcy czerwca, lipca i sierpnia roku przyszłego zaopatrywać w deszcze za opłatą 1 dolara od akra ziemi. Melbourne na układzie tym nie ma zamiaru poprzestać i stara się zawiązać podobne stowarzyszenia we wszystkich północno-zachodnich stanach.

× **Powinszować rzezimieszkom!** Co to muszą być za więzienia, owe powstające świeżo w stanie Massachusett wedle ulepszonych systemów zakłady karne! W urzędowym, obowiązującym spisie potraw spotykamy: Garus jabłeczny, rosół, smażone na maśle ryby, kartofle z cebulowym sosem, mięso wędzone z sosem jabłecznym, roastbeef z jarzynkami, kasza z mlekiem; na deser zaś: czarny i biały chleb z masłem, pierniki, sery, owoce, kawa, herbata i kakao. Nie zapomniano i o rozrywkach dla więźniów. Każdy zakład posiadać będzie własną orkiestrę, stowarzyszenia filantropijne dostarczać mają więźniom książek, rycin, kwiatów; dozwolone będą również występy komików, śpiewaków, wirtuozów i t. p. Powinszować rzezimieszkom!...

BAŃKI MYDLANE.

W trzeciorzędnej restauracji.

— Panno!

— Słucham.

— Co to jest?

— Rosół.

— Ależ to coś obrzydliwego. Dotknąć się tego niepodobna. Proszę zobaczyć... jakieś pomyje.

„Panna" przygląda się zblizka zawartości talerza, następnie uśmiecha się rozkosznie i, zabierając talerz, mówi:

— Istotnie, ma pan rację... Zaszła maleńka pomyłka... Kucharza mamy starego, który nieco niedowidzi... Starowina znów się omylił: zamiast z kociołka z rosołem, zaczerpnął z sąsiedniego, gdzie się myją talerze... To już dziś ósmy raz!...

*

— Wiesz, ważyłem się w niedzielę.

— No i?

— A no, ciała mi nie brak. Dwieście funtów i coś...

— Ho, ho!

— I to bez nóg! Z nogami toby więcej było...

— Jakto bez nóg?

— A bo mi kazali usiąść na wadze i nogi wisiały w powietrzu...

NEKROLOGJA.

† Ś. p. HELENA KARWACKA,

córka nieżyjącego d-ra med. Aleksandra i Anieli z Stacherskich, zmarła dnia 15-go października 1891 r. W smutku pogrążona matka i rodzeństwo zawiadamiają przyjaciół i znajomych, iż pogrzeb odbył się w dniu 17-ym października, o godzinie **3-ej** po południu, z kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej. —3633—

Ś. † P.

PAULINA z SWIERCZEWSKICH GIERSZT,

żona radcy prokuratorji, zmarła w dniu 16 października, przeżywszy lat 40. Pozostali: ojciec, mąż, córki i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w górnym kościele św. Aleksandra w dniu 19-ym października, w poniedziałek, o godzinie **11-ej** przed poł., oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 4—3626

Ś. † P.

WERONIKA z Marchlewskich PUCHAŁA,

żona obywatela m. Warszawy, po krótkiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zmarła w dniu 16 października, przeżywszy lat 59. Pozostali w smutku: mąż, syn, synowa, wnuki i siostrzenica zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej, o godz. **10-ej** zrana, w dniu 19 października, t. j. w poniedziałek a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. 2—3642

† Ś. P.

Wojciech Morawski,

b. obywatel ziemski w W. Ks. Poznańskiem,

opatrzony św. sakramentami, po krótkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 15-go października 1891 r., przeżywszy lat **51.** Pogrążeni w głębokim smutku rodzice, żona, dzieci i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, do kościoła górnego św. Krzyża dnia 19-go października, t. j. w poniedziałek, o godz. **11-ej** przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —1439

† Ś. p. Ignacy Szymborski,

ZEGARMISTRZ,

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zasnął w Bogu dnia 15 października 1891 r., przeżywszy lat 68. Pozostali synowie i córki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na wyprowadzenie zwłok, odbyć się mające w niedzielę, dnia 18-go b. m., z kościoła św. Krzyża, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —3630

† W niedzielę, dnia 18-go b. m., o godzinie **3-ej** po południu nastąpi przeniesienie zwłok ś. p.

Olesia Folanda

z grobu tymczasowego do grobu rodzinnego na cmentarzu ewangelicko-reformowanym za rogatką wolską. 3—1437

† We czwartek, d. 22-go października, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci 3624

ś. p. JÓZEFA SCHLADE,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kaplicy powązkowskiej, o godzinie **9-ej** zrana, oraz poświęcenie pomnika, na które w ciężkim smutku pozostała żona z dziećmi zaprasza życzliwych.

† W poniedziałek, to jest dnia 19 b. m., o godzinie **10-ej** rano, jako w trzecią rocznicę śmierci

ś. p. Doktora Zenona Winnickiego,

odprawiona zostanie msza św. za spokój jego duszy, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na którą córka zaprasza życzliwych. 3635

† W poniedziałek 19 b. m., jako w siódmą rocznicę śmierci

ś. p. Natalji z Kawalskich Wiśniakowskiej,

za spokój jej duszy, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **9 i pół** zrana. 3637

† Ś. p. WŁADYSŁAW WAGNER,

b. urzędnik b. Banku Polskiego, emeryt, obdarzony znakiem nieskazitelnej służby, przebywając u rodziny w Lublinie, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, w dniu 29 września b. r. rozstał się z tym światem; zgonem swym osieracając żonę i synka i zasmucając wszystkich, którzy kochali i szanowali tego zacnego człowieka, dobrego przyjaciela i kolegę.—Zwłoki jego pochowane zostały w dniu 1-ym października na miejscowym cmentarzu w grobie familijnym.—Cześć jego pamięci. 3627

† Szanownemu Naczelnikowi biura służby ekspedycyjnej kolei żelaznej W.-W. i W.-B., kolegom i znajomym, którzy raczyli oddać ostatnią posługę

ś. p. Władysławowi Krakowskiemu,

pozostali w głębokim smutku siostra i szwagier zmarłego, składają serdeczne podziękowanie. 3638

Bronisław i Marja Grabowscy.

Z Petersburga.

Graždanin zamieszcza następujące szczegóły o projekcie nowych przepisów, tyczących się upadłości handlowych:

„Nowe przepisy—pisze gazeta petersburska—ostatecznie przejrzane i zredagowane zostaną w ciągu roku bieżącego. Projekt obejmuje cały tom, składający się z dwóch części. W pierwszej z nich zawiera się samo prawo o upadłości, zamknięte w 310 artykułach, a w drugiej — motywy wyjaśniające. Projekt mówi o upadłości handlowej i niehandlowej. Nowe prawo znosi istniejący przepis, na mocy którego upadłość przyznaną jest jedynie przy istnieniu długu na sumę przynajmniej 1,500 rubli. Kontrola nad procedurą konkursową powierzona zostaje sędziemu-komisarzowi, który znajdować się będzie w liczbie członków sądu handlowego, a nadto prezydować będzie na ogólnych zebraniach wierzycieli i decydować w tych kwestjach, co do których nie nastąpi zgoda ogólnego zebrania."

Dalej czytamy:

„Sposób pokrywania wierzytelności będzie następujący: wszystkie rodzaje długów dzielą się na dwie kategorje: długi, korzystające z pierwszeństwa i wierzytelności, które pokrywają się z sum, pozostałych po zadośćuczynieniu długów pierwszej kategorji. Wierzyciele mają nadto niczem nieograniczone prawo poszukiwania w dalszym ciągu nieotrzymanej części długu. Nowe przepisy przewidują również wypadek polubownych układów z wierzycielami w celu uniknięcia publikacji o bankructwie. Osoba, która skutkiem zbiegu nieszczęśliwych okoliczności, stała się częściowo niewypłacalną, może, jeżeli deficyt jej nie przewyższa 50%, starać się o przeprowadzenie układów polubownych. Kwestja uznania upadłości za podstępne bankructwo rozstrzyga się w sądzie okręgowym na drodze kryminalnej z inicjatywy prokuratora."

Now. wr. pisze:

„Gdyby kto wątpił jeszcze o istnieniu ukrytych myśli, bynajmniej nie pokojowej natury, wśród członków trójprzymierza, to chorobliwa czujność, z jaką prasa urzędowa w Wiedniu i Berlinie odzywa się po każdem najdrobniejszem wydarzeniu, mogącem być wytłumaczonem niezupełnie na korzyść przymierza, powinna ostatecznie rozproszyć wątpliwości każdego.

„Nowym dowodem tej chorobliwej drażliwości jest popłoch, wywołany we wzmiankowanej prasie skutkiem zjazdu w Medjolanie margrabiego di Rudini z russkim ministrem spraw zagranicznych. Organy urzędowe Wiednia zdążyły już zwrócić się do Włoch z wyrzutem i zaleceniem wytrwania w wierności dla trójprzymierza. Gazety wiedeńskie z goryczą robią uwagę, że p. Crispi nigdy nie zrobiłby takiego kroku, na jaki zdecydował się margrabia di Rudini i wyrażają obawę, czy przypadkiem premjer włoski nie upierał się w swych rozmowach z sekretarzem stanu N. K. Giersem przy twierdzeniu, że interesy Rosji i Włoch nigdzie nie wchodzą z sobą w kolizję, ponieważ Włochy „nie mają zamiaru zajmować jakiejkolwiek części półwyspu Bałkańskiego".

„Ta ostatnia zwłaszcza „obawa" jest wielce charakterystyczna. A więc w Wiedniu uważają za rzecz wielce niepożądaną, aby Rosja otrzymała od margrabiego di Rudini'ego zapewnienie, że Włochy nie żywią żadnych ambitnych zamiarów co do półwyspu Bałkańskiego. Dlaczego podobne zapewnienie rządu russkiego przez rząd włoski uważane jest za niedogodne dla polityków austrjackich—domyśleć się łatwo. Własne projekty dyplomacji wiedeńskiej, mające na widoku ten sam półwysep Bałkański, każą dyplomatom austrjackim usilnie pragnąć, aby w Petersburgu stale przypuszczano, że w danym razie Rosja będzie miała do czynienia nietylko z Austrją, lecz i z Włochami. Uspokajając zatem rząd russki pod tym względem, margrabia di Rudini wyświadczałby wcale niepożądaną usługę swoim sprzymierzeńcom austrjackim."

W dalszym ciągu *Now. wr.*, powiada:

„Wobec wszelkich opinij w rodzaju przytoczonych niepodobna zachowywać się inaczej, jak z uczuciem pogardliwego pożałowania, które musi obudzać polityka, ośmielająca się twierdzić, że jedynym jej celem jest zachowanie pokoju europejskiego. Bo czem że wreszcie jest owo osławione przymierze, jeżeli żaden z jego członków nie może, nawet we własnym interesie zrobić ani jednego kroku ku mocarstwom nie biorącym udziału w „lidze pokoju"? Pozycja margrabiego di Rudini w każdym razie jest nadzwyczaj oryginalna. Aby dogodzić nad miarę wymagającym sprzymierzeńcom, premjer włoski prowadził dotychczas politykę dość dwuznaczną na to, aby nie obudzić w siebie zbytniego zaufania ani w Paryżu, ani w Petersburgu; a mimo to, jak widać choćby z chwili obecnej, podejrzewają go w Wiedniu i Berlinie o zdradę conajmniej trójprzymierza dlatego tylko, że margrabia życzył sobie porozumieć się z russkim ministrem spraw zagranicznych. Nikomu do głowy nie przyszło, ani w Niemczech ani w Austrji, że wszystko to może być dziełem prostej grzeczności dworskiej, dającej się objaśnić łatwo i naturalnie, jeżeli zestawimy pobyt sekretarza stanu N. K. Giersa w pobliżu letniej rezydencji króla Humberta. Rozumie się samo przez się, iż spotkanie się dwóch ministrów spraw zagranicznych nie mogło obejść się bez obustronnych zapewnień o szczerem życzeniu utrzymania pokoju, lecz od tej wymiany zdań do tych rezultatów, jakich obawiają się w Wiedniu i Berlinie jeszcze bardzo daleko, jeżeli tylko sprzymierzeńcy Włoch nie mają innych przyczyn, uzasadniających obawę, że mocarstwo to może odpaść od ligi pokoju."

Ta sama gazeta w innym artykule wstępnym prostuje informacje kilku dzienników petersburskich, które doniosły, iż kwestja ministerjum rolnictwa rozstrzyganą ma być ostatecznie na jednem z najbliższych posiedzeń rady państwa. *Now. wr.* twierdzi, że kwestja utworzenia oddzielnego ministerjum rolnictwa nie wyszła jeszcze ze sfery najogólniejszych projektów.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 17-go października. (*Tel. Aj. p.*)— Według twierdzenia *Birż. wied.*, koła finansowe Petersburga uważają chwilę obecną za nader odpowiednią do tego, ażeby wyprzeć spekulację berlińską z dotychczasowego stanowiska w operowaniu biletami kredytowemi russkiemi i kierować kursem rubli według własnego uznania. Najbliższa realizacja końcomiesięczna może pod tym względem przynieść wiele niespodzianek spekulantom berlińskim.

Petersburg 17-go października. (*Tel. Aj. p.*)— *Birż. wied.* dowiadują się z wiarogodnego źródła, że liczba oddzielnych subskrybentów na nową pożyczkę russką w Paryżu przewyższa półtora miljona Cyfra to zatem niebywała. Po zaspokojeniu w zupełności masy subskrybentów na oddzielne obligacje, podpisujący się na większe ilości będą mogli otrzymać tylko pięć do dziesięciu procent zapisu.

OTWARCIE MUZEUM.

Wiedeń 17-go października. (*Tel. K. W.*) *pr.* — Dzisiaj nastąpiło uroczyste otwarcie przez cesarza nowego gmachu „Muzeum sztuki". (Budowa jest dziełem barona Hasenauera, budowniczego nowego „Burgtheatru". Freski malował obok wielu innych mistrzów Munkaczy. Pod względem przepychu i piękności estetycznej w wewnętrznem urządzeniu gmach ten, w którym pomieszczono zbiory artystyczne domu cesarskiego i słynną galerję „Belwederu" wiedeńskiego, uważanym jest przez znawców za unikat w swoim rodzaju; *przyp. red.*)

ODKRYCIE DYNAMITU.

Wiedeń 17-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Most, pod którym czeladnik kowalski, Wolf, znalazł onegdaj puszkę z dynamitem, leży na drodze, prowadzącej z reichenberskiej fabryki gazowej Liebiega do Röchlitz. Rzeczony most, nazywany „Czarnym", odległy jest od rosenthalskiego o 2,000 kroków. Dwa naboje umieszczone były prócz tego w wiązaniach mostu.

SPÓR GRANICZNY.

Nowy Targ 17-go października. (*T. p. K. W.*) — Według wiadomości, nadesłanych tu z Wiednia, sprawę sporu granicznego o Morskie Oko można uważać na razie za załatwioną, aż do czasu obrad komisji międzynarodowej, która tam się ma

niebawem zebrać. Dopiero po ukończeniu tych obrad prezes gabinetu, hr. Taafe, odpowie na interpelację Koła poselskiego galicyjskiego w tej sprawie. Prezes Towarzystwa tatrzańskiego, poseł Władysław hr. Koziebrodzki, miał temi dniami wręczyć hr. Taafemu memorjał, wykazujący szczegółowo znane nadużycia węgrów w lecie r. b. na spornem terytorjum przy Morskiem Oku, w celu zarządzenia co należy.

PROTESTY.

Paryż 17-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Dzienniki ogłaszają nowy protest biskupa z Seez przeciw okólnikowi ministra Fallières'a, zabraniającemu biskupom bez zezwolenia rządu wydalania się z djecezyj. Podobne pr t sty założyli już arcybiskupi z Reims i Aix, tudzież biskup z Angers; *przyp. red.*)

DEMONSTRACJA FLOT.

Londyn 17-go października. (*T. p. K. W.*)— Na wodach chińskich stanęło już 46 wojennych okrętów europejskich i amerykańskich.

Wiedeń 17-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Izba deputowanych przyjęła na posiedzeniu wczorajszem skróconą procedurę budżetową 173 głosami przeciw 31. Te części budżetu, które na podstawie wczorajszej uchwały będą uchwalane przez pełną izbę, a bez poprzedniego rozbioru w komisji, przyjdą już zapewne w przyszłym tygodniu pod obrady.

Praga czeska 17-go października. (*Tel. pr. K. Warsz.*)— Posłowie młodoczescy zwołują trzeci wiec notablów dla uchwalenia polityki stanowczej.

Berlin 17-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Niektóre dzienniki donoszą, że proboszcz tczewski, Sawicki, dawniejszy kapelan dywizyjny, ma zostać arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim.

Berlin 17-go października. (*T. pr. Kur. W.*)— Kongres erfurcki uchwalił na posiedzeniu wczorajszem wotum zaufania dla zarządu stronnictwa. Wniosek, żądający wykluczenia „młodych" za ich opozycję przeciw przewódzcom, odrzucono.

Berlin 17-go października. (*Tel. pr. K. War.*)— *Kreuzzeitung* donosi, że Anglja domaga się od nowego rządu chilijskiego odszkodowania w sumie 60 milj. dolarów za poniesione podczas wojny domowej straty (zniszczenie kopalń, budującej się kolei itd). Włochy i Francja żądają po 3 milj. dolarów.

Paryż 17-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Minister Constans oznajmił, że na interpelację Le Senne'a w sprawie „Lohengrina" teraz nie odpowie. Le Senne odroczył ją przeto do rozprawy nad budżetem sztuki.

Bern (w Szwajcarji) 17-go października. (*T. p. K. W.*) — Z powodu zamordowania aptekarza Buzzi panuje wciąż wielkie rozdrażnienie w Mendrisio. Konserwatystów musiano rozbroić. Jest obawa poważnych starć.

Berlin 17-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*)—
Ruble w gotówce 212 75 (wczoraj 213.70)
Ruble na dostawę 212 25 (wczoraj 213.—)

Z SĄDÓW.

O testament ś. p. Władysława Walewskiego.

Głośny i powszechne budzący zainteresowanie proces o testament ś. p. Władysława Walewskiego wszedł od dziś w stadjum sprawdzania dowodów, mających dostarczyć sądowi materjału do wyrokowania.

Dotychczasowy przebieg pomienionego procesu czytelnicy *Kurjera* znają ze sprawozdania, podanego przez nas przed czterema miesiącami (patrz nr. 153, 154 i 155 z r. b.) Tutaj więc dość będzie przypomnieć, że mocą decyzji sądowej z d. 6-go czerwca r. b. nakazane zostało badanie dziesięciu powołanych przez strony świadków, w celu wyświetlenia okoliczności, które poprzedzały lub towarzyszyły sporządzeniu testamentu. Badanie zaś to sąd postanowił odbyć w obecności trzech lekarzy ekspertów, ażeby ci, na podstawie wysłuchanych zeznań, udzielić mogli następnie swojej opinji o tem, czy ś. p. Władysław Walewski w chwili spisywania testamentu posiadał pamięć należytą i przytomność umysłu.

Na ekspertów pierwotnie wyznaczono drów: Władysława Matlakowskiego, Henryka Nussbauma i Aleksandra Fabjana; obecnie jednak, z powodu choroby pierwszego z nich, wezwany został natomiast dr. Roman Jasiński.

Szeroki zakres kwestyj, kwalifikujących się do zbadania, był przyczyną, że na ten cel sąd przeznaczył osobne posiedzenie, które dzisiaj właśnie, o godzinie 12-ej w południe, rozpoczęło się w wydziale III-im cywilnym.

Za stołem prezydjalnym, obok wiceprezesa p. Restorfa, zasiedli członkowie sądu pp.: Bonnet i Podgorodników.

Protokuł prowadzi sekretarz wydziału, p. Krassowski.

W imieniu stron procesujących się stają adwokaci przysięgli: Poznański, Dunin i Wagner, jako obrońcy powodów, oraz Leszczyński, Ponikowski i Walewski, reprezentujący pozwanych.

Lista wezwanych świadków obejmuje nazwiska drów: Juljana Kosińskiego, Wincentego Szyszły, Ryszarda Bukowskiego i Konrada Dobrskiego; dalej—księdza Romana Rembielińskiego, sióstr miłosierdzia: Marji Olsztyńskiej i Teresy Ginert, pp.: Bronisława Chlebowskiego i Stefana Chluskiego (daleki krewny testatora), wreszcie Stanisława Bazaniaka (lokaj ś. p. Walewskiego).

Świadkowie stawili się w komplecie.

Przybyli również i wszyscy trzej eksperci, którzy zasiedli przy osobnym stole.

Gdy sąd przystąpił do odebrania przysięgi od świadków, powstała kwestja: czy siostry miłosierdzia powinny przysięgać, czyli też, na równi z księdzem, mają być wolne od przysięgi. Rozstrzygnięcie tego pytania sąd odroczył na później, a tymczasem siedmiu pozostałych świadków złożyło przysięgę, i rozpoczęło się badanie.

Pierwszy składa zeznania prof. uniwersytetu, dr. Juljan Kosiński.

Oto osnowa jego opowieści:

Ś. p. Walewski przyjechał do Warszawy d. 25-go marca w towarzystwie swego miejscowego lekarza. Na żądanie chorego, które świadek zaaprobował, pacjent zaraz nazajutrz ulokował się w szpitalu św. Ducha, w pokoju prywatnym, gdzie świadek tegoż dnia, czy w dzień potem odwiedził go. Tu uznaną została konieczność operacji, na którą zresztą nieboszczyk sam się decydował. Operacja była bardzo niebezpieczna, o czem pacjenta uprzedzono.

Operację wykonano d. 7-go kwietnia, i zrazu stan chorego budził nadzieję pomyślnego skutku.

D. 13-go stan pogorszył się: chory zaczął gorączkować (38·9 C.) i chwilami majaczył. D. 14-go temperatura wynosiła 39·4; d. 15 odbyło się konsyljum o godz. 12 w południe z dr. Roze i Szyszło. Wtedy stan chorego był bez nadziei; a o godz. 6-ej po południu chory umarł. Ś. p. Walewski dość prawidłowo odpowiadał wtedy na pytania, ale plątał się, i widać było zakłócenie władz umysłowych.

Romockiego dr. K. spotkał u chorego zaraz coś na drugi, czy trzeci dzień pobytu tam Walewskiego. Romockiego świadek znał, jako także swego byłego pacjenta. Ś. p. Walewski jeszcze przed operacją mówił, że Romocki jest blizkim jego krewnym. R. mieszkał w szpitalu i świadek ciągle tam go widywał, na parę zaś dni przed śmiercią spotkał tam dr. K. i młodego Romockiego.

Na pytanie eksperta dr. Fabjana świadek odpowiada, że objawy zakażenia krwi nastąpiły dopiero po operacji i że pacjentowi od d. 9 kwietnia dla uśmierzenia bólu zastrzykiwano morfinę, ale w bardzo małych dozach; ostatniego dnia żadnego narkotyku choremu nie dawano. Żadnych drgawek chory nie miał; świadek zauważył tylko drżenie i czkawkę.

Z kolei stanął przed sądem dr. Wincenty Szyszło.

Konsyljum odbyło się o godz. 12-ej w ostatnim dniu życia. Chory był wtedy nadzwyczaj osłabiony i bez nadziei. Na pytania odpowiadał loicznie, ale niechętnie i tylko na dane pytania. Zresztą, zupełnie nie rozumiał swego stanu, nie skarżył się na nic i zachowywał się obojętnie względem wszystkich osób. Tak np. lubo i świadek, i dr. Rose dobrze go znali, powitał ich i pożegnał bez żadnego żywszego zainteresowania.

Trzeci z rzędu świadek, dr. Ryszard Bukowski, opowiada, iż zaczął leczyć ś. p. Walewskiego od dnia 26-go marca, i za poradą świadka chory przeniósł się wtedy do szpitala. Tutaj, gdy inne środki nie pomogły, zarządzono operację. Po operacji gorączki nie było wcale i chory miał zupełną przytomność umysłu. D. 13 kwietnia zrana po raz pierwszy pacjent świadka nie poznał i zaczął majaczyć: nie odpowiadał na pytania, albo odpowiadał machinalnie. Pytano go np. „Panu dobrze leżeć?"—„Dobrze." „Źle panu leżeć?"—„Źle" i t. d.

Wtedy też zupełnie świadka nie poznawał. W południe, podczas konsyljum, przytomność nawpół powróciła.

Około godz. 2-ej po południu świadek przyszedł do opatrunku, ale wtedy chory był zupełnie nieprzytomny i tylko bełkotał wyrazy.

Na zapytanie eksperta, dra Jasińskiego, świadek odpowiada, że ani konwulsyj, ani torsyj chory do samego końca nie miał, dostrzegano tylko u niego drżenie.

O godz. 1-ej po południu zaczyna zeznawać dr. Dobrski, naoczny świadek spisywania testamentu. Opowieść jego podamy dosłownie jutro.

O godz. $2\frac{1}{2}$ po południu nastąpiła dłuższa przerwa posiedzenia. *Fr. N.*

Jutrzejsze wyścigi.

Program jutrzejszego ostatniego w sezonie jesiennym dnia wyścigowego zapowiada pięć gonitw, a w nich trzy *handicapy*.

Pierwszym będzie bieg o nagrodę rs. 250, w wyścigu dwuwiorstowym z płotami. Panowie jadą; żokieje dopuszczeni z 10-ma funtami nadwagi.

1) „Odaliska" J. Reszkego, i 2) „Aquila" J. Dobrogosta.

Następnie rozegrany będzie wyścig o nagrodę rs. 500 (*handicap*) dla koni trzyletnich i starszych. Bieg 3 wiorsty.

1) „Moet" M. Greya (3 p. 19 f.), 2) „Astrea" J. Dobrogosta (3 p. 38 f.).

Trzecią będzie gonitwa dwulatków w biegu 1-wiorstowym o nagrodę rs. 400.

1) „Judyta" pp. Grabowskiego i Zielińskiego, 2) „Złota rybka" p. Jakubowskiego i 3) „Dolores" J. Reszkego.

Nagroda dodatkowa rs. 300 (*handicap*) dla koni 3-letnich i starszych. Dystans 2 wiorsty.

1) „Fanfaron" kor. Garbińskiego (3 p. 17 f.), 2) „Facetka" A. br. Potockiego (3 p. 20 f.), 3) „Carnival" M. Greya (3 p. 16 f.) i 4) „Bosca" J. Reszkego (3 p. 15 f.).

Zamyka program wyścig o nagrode dodatkową rs. 250 dla koni 3-letnich i starszych, które nie przychodziły pierwszemi w Warszawie, Moskwie i Carskiem Siole. Dystans 2 wiorsty. Panowie jadą.

1) „Kadudża" kor. Sachsa, 2) „Ketty" M. Greya, 3) „Emanuella" ks. A. Lubeckiego i 4) „Cezar" p. Daszewskiego.

GIEŁDA.

Warszawa d. 17-go października.

Berlin zapowiadał nam dziś 212.25 w zaofiarowaniu, 212.25 i 212.50, co odpowiada kursom 47,12½ i 47.05 bez kosztów, a Petersburg cenił Londyn z odbiorem natychmiastowym po rs. 9.50 w poszukiwaniu. Nasze zebranie, wobec gorszych szacowań, podniosło początkowy kurs Berlina wpłatowego 47.05 (równia 212.50 m. bez kosztów) do 47.15 (t. j. 212.10 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop., a przy uwzględnieniu wczorajszego kursu końcowego 20 kop. na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym względnie do woli kupującego do końca grudnia r. b. po 47.50, z odbiorem stałym w końcu listopada r. b. po 47.35 i z odbiorem stałym lub do woli kupującego do końca b. m. po 47.12½, 47.15 i 47.20.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 47.05, 47.07½, 47.10 i 47.15, przy kursie zasadniczym 47.10. Londyn krótki brano, według ceduły, po 9.51½ i 9.52. Paryż krótki oddawano, jak chce mieć ceduła, po 37.90 i 37.95. Wiedeń krótki bez ruchu.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Wiedeń 81.80.

W papierach obroty średnie, przy tendencji niezmienionej. Żądano za listy likwidacyjne 97.60 i 97.40, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 97.30 za kilka tys. rubli w sztukach po rs. 1000, oraz 97 za kilka tys. w sztukach drobnych. Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu nominalnem po 101.50 II em. i po 102.50 III em. Pożyczkę wewnętrzną 4% z roku 1887-go ceniono po 95.65, bez pokupu.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 101.— I s. i po 100.25 II, III, IV i V-ej s., a umieszczono kilkadziesiąt tys. V s. po 99.90 i 99.95. Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 101.75 I-ej ser., po 101.50 II-ej s., po 101.25 III-ej s., po 100.50 IV s. i po 100.25 V s. Wzięto kilka tysięcy listów zastawnych 6% m. Lublina po 103.75. Zabrano kilka tysięcy obligów kanalizacyjnych miasta Warszawy po 99.

Notowano: marki w gotówce po 47¼ kop., guldeny po 82 kop., i franki po 38¼ kop.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne, wyczekujące.

Nieurzędowo żądano za Berlin krótki 47.20, za Londyn krótki 9.52, za Paryż krótki 38.— i za Wiedeń krótki 81.80. Kupony celne po rs. 1.53¼. *W. O.*

Okowita. Przybyło na nasz rynek kilka wagonów okowity, za które żądają rs. 9.30 za wiadro 78%—2%, za wiadro 100% *netto* rs. 11.69, chcą zaś płacić rs. 9.25 za wiadro 78%—2%, czyli za 100% wiadro *netto* rs. 11.63. Ceny warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 11.55.

Sprawozdania z targów.

Wywóz zboża z Rosji. Od początku roku bieżącego do dnia 26-go sierpnia r. b. wywieziono z Rosji, według źródeł urzędowych: pszenicy 121,700,000 pudów (wobec 133,300,000 w r. 1890 i 133,600 w r. 1889). Wywóz pszenicy dotychczas nie jest przeto tak znaczny, ażeby można się obawiać zbyt silnego odpływu tego zboża za granicę. Nadto wysłano za granicę 40,700.000 pudów owsa (wobec 35,700,000 pudów, względnie 49,200,000 pudów w dwóch poprzednich latach), a jęczmienia 31,000,000 pudów (wobec 35,100,000 pud. i 39,800,000 w dwóch ostatnich latach). Eksport żyta wyniósł 63,900,000 pudów, co naturalnie przewyższa znacznie odnośne cyfry z r. 1890-go 50,700,000 pudów i z r. 1889-go 56,600,000 pudów.

Targ praski na cielęta w dniu 14-ym października. Znajdowało się na targu tylko 400 sztuk cieląt, dostawa zatem znów się zmniejszyła, ceny zaś utrzymały się bez zmiany, płacono bowiem przeciętnie za ładną sztukę po 8 rs. 50 kop. Całą dostawioną ilość nabyli rzeźnicy warszawscy.

Targ praski na bydło stepowe w dniu 15-ym paździer

nika. Od kilku tygodni dostawa stale się zwiększa, w porównaniu z poprzednim tygodniem, obecnie znacznie większa ilość bydła, mianowicie 2,001 sztuk; z tej liczby rzeźnicy warszawscy nabyli 1,660 sztuk, przyczem wybrali wszystkie najlepsze okazy; pozostałe zaś 341 sztuk sprzedano rzeźnikom i handlarzom prowincjonalnym. Ceny na sztuki wyborowe i najlichsze podniosły się nieco, a na sztuki średnio tuczone pozostały bez zmiany. Przeciętnie płacono za sztuki wyborowe po 100 rs., za średnie po 85 rs. i za chude po 70 rs.

Mięso. W ciągu ubiegłego tygodnia (do dnia 11 października) Warszawa łącznie z Pragą spotrzebowała wołowiny 21651 pud., wieprzowiny 14128 pud., baraniny 5225 pud., i cielęciny 714 pud., razem 41718 pud. Cyfra ta większą jest od zeszłotygodniowej o 8695 pud. Ceny średnie i przeciętne za funt mięsa pierwszej dobroci były następujące: wołowego 12 kop., wieprzowego 12 kop., baraniego 11 kop., i cielęcego 13 kop., świeżej niesolonej słoniny $15^1/_2$ kop. Inwentarz żywy płacono jak następuje: wół stepowy od rs. 67 do 98, krowa dojna od rs. 52, wieprz od rs. 16 do 45, baran średni od rs. 3 kop. — i cielę średnie od rs. 8 kop. 50. Średnie ceny za jedną sztukę skór suszonych były: wołowych 9 rs. — kop., baranich rs. — kop. 90, cielęcych rs. 1 kop. 50 i końskich rs. 5 kop. —.

Len i konopie. Królewiec 7-go października.—Obroty na tutejszym rynku w ciągu ubiegłego miesiąca były bardzo znaczne. Dzięki żywemu zapotrzebowaniu, zapasy tutejsze, które nie są zbyt wielkie, do nadejścia nowego towaru prawdopodobnie wyczerpią się zupełnie. W Rosji stare zapasy również już wypróżnione zostały. O gatunku nowego lnu nic jeszcze powiedzieć nie można. Próbne partje krajowe nadejdą na rynek tutejszy nie prędzej jak w początku listopada. Obroty na dostawę nowego towaru były już dość liczne. Dla konopi usposobienie na rynkach w Rosji jest bardziej jeszcze gorączkowe. Przy mocnem zapotrzebowaniu towaru kupujący ciągle jeszcze nie chcą uwzględnić zbyt wysokich żądań i dla tego obroty są małe. Na rynku rutejszym ceny podniosły się o 1 do 2 m. na centnarze.

Wywóz zboża z Rosji wynosił w tygodniach kończących się w dniach:

	26 września 1891 kwarterów	19 września 1891 kwarterów	12 września 1891 kwarterów	5 września 1891 kwarterów
Pszenicy	350,000	348,200	263,600	273,000
Jęczmienia	181,700	168,600	306,280	216,700
Owsa	52,000	139,500	129,500	142,000
Kukurydzy	13,750	24,500	8,300	20,700
a w tygodniach odpowiednich roku poprzedniego:				
Pszenicy	360,000	383,400	437,300	297,360
Żyta	155,000	110,000	156,000	94,000
Jęczmienia	185,000	202,900	221,670	186,030
Owsa	145,000	115,100	161,200	186,000
Kukurydzy	15,000	4,500	1,600	21,000

— Do dzisiejszego numeru dołączono dla prenumeratorów na prowincji Tabelę wygranych 3-ej kl. 157-ej loterji klasycznej.

„NOWY TATTERSALL"

Trębacka Nr 11.

Dnia 20 b. m., o godzinie 11-ej rano, odbędzie się **licytacja** na konie wierzchowe i zaprzęgowe. 1451 Zarząd—**W. Cybulski.**

Ważne dla osób, pragnących zapewnić sobie byt niezależny.

Specjalne Szkoły krojów, szycia i wykończania sukien i okryć damskich

ANIELI GAŁECKIEJ

z córką Pelagją w Warszawie, od Krakowskiego-Przedmieścia ulica Podwal Nr 10; 2-ga Marszałkowska 94, z pensjonatem,

w których wykładane są nauki metodą A. Gałeckiej—sposobem francuzkim, przy pomocy tylko samego centimetru, za co też w konkursie krojów na Wystawie Pracy kobiet w Warszawie jedynie tylko Aniela Gałecka z córką Pelagją zostały nagrodzone wyższem uznaniem, t. j. medalami, za najlepszy krój metodą własną, nadzwyczaj ułatwioną i zrozumiałą, za najlepsze i gustowne wykonanie sukien i okryć z materjałów, przez uczennice w ich szkołach.—Po ukończeniu 3-ch kursów udzielane są patenta.



RS. 10



gruntowna nauka kroju sukien damskich metodą A. Gałeckiej, która odrazu daje zapewnienie niezależnego bytu, dla tego też uczennice z ich szkół, poszukiwane są na Dyrektrysy do Magazynów i do Szkół na nauczycielki krojów.—Lekcje wykładane są pod osobistym kierunkiem A. Gałeckiej lub jej córki, bez wszelkich gmatwanin, linijek krojowych, 38 mierników i t. p. zbyt drobiazgowych, zupełnie nie potrzebnych obliczeń, które tylko naukę kroju wikłają, utrudniają i dla wielu osób zupełnie niezrozumiałą czynią. 1450

EKSTRAKT ORZECHOWY!

Środek do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego w Wiedniu**, Kärntnerstrasse № 19.—**Ekstraktem** tym wyrabianym **z zielonych łupin orzecha Włoskiego, farbować można SIWE WŁOSY** na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny,** nadając takowym **najdalej po 15 minutach** kolor właściwy, tak, że **przy myciu kolor ten nie schodzi.**

Ze wszystkich znanych farb do włosów, ekstrakt orzechowy, **jako czysto roślinny, ani zdrowiu, ani włosom nie szkodliwy,** bez porównania lepszy jest od wszelkich innych farb, części metaliczne zawierających.

CENA
- 1 pudełka **ekstraktu** orzechowego z wielką flaszką . . . . . . rs. 3.00
- 1 pudełka „ „ z średniej wielkości flaszką . „ 1.80
- 1 pudełka „ dubeltowego na mocno rosnące wąsy i brody, specjalnie preparowany rs. 3.—Próbny flakou 60 kop.

Składy w Warszawie: **u Al. Lipinka,** róg Niecałej; **W. Śniechowskiego,** Perfumerja, Nowo-Senatorska 8; **Aleksandra i Marcellego,** Plac Teatralny 8, i **u Jana Kalinowskiego,** Krakowskie-Przedmieście № 65. 1673r

---

Naturalne Wina Gruzińskie

Czerwone, białe i Szampańskie

z winnic Księcia J. K. Bagration-Muchrańskiego,

nagrodzone za czystość i dobroć
Herbem Państwa na wystawie 1882 r. w Moskwie
Medalem złotym na wystawie 1889 r. w Paryżu:
nabywać można we wszystkich znaczniejszych handlach win i restauracjach w Warszawie i na prowincji.

CENTRALNY SKŁAD

przy składzie Win i trunków zagranicznych

SCHULTZ & ZAWADZKI

w Warszawie, ulica Senatorska № 24. 1635R

Skład Fortepianów i Pianin

K. Fritzsche,

ŚWIĘTOKRZYZKA 29.

Wynajmuje Fortepiany i Pianina nowe i używane najtaniej.
Pianina używane b. dobre za 300 rubli do sprzedania.

Sprzedaż na raty.

Jedyny skład Fortepianów, w którym pracują oprócz stroicieli, specjaliści organmistrze, przeto reparacje i strojenia organów, fisharmonij etc., przyjmują się. 1452

1654r

Ceny 10%—40% zniżone o

- **Dywany** krajowe po cenach zniżonych.
- **Dywany** angielskie.
- **Dywany** perskie.
- **Firanki** niżej cen kosztu.
- **Portjery** od rs. 4.50.
- **Serwety** od rs. 1.
- **Chodniki** od 13 kop.
- **Kretony** meblowe od 22 kop.
- **Juty** od 38 kop.
- **Obicia** wełniane i jedwabne.
- **Kołdry** od rs. 2.25.
- **Dery** od rs. 2.50.

Fabryczny Skład

DYWANÓW

Z. KILTYNOWICZA,

№ 16, ulica

MAZOWIECKA.

MARKA ☾★ FABRYCZNA

Zarząd pierwszej swojskiej fabryki Ołówków pod firmą

ST. MAJEWSKI i S-ka, ul. Złota nr 61.

poleca Szanownej Publiczności **Ołówki**, nie ustępujące pod żadnym względem zagranicznym, co Szanowni protektorzy swojskiego przemysłu z łatwością sprawdzić mogą.

Fabryka wyrabia ołówki czarne we wszystkich stopniach twardości, t. j. od 1-go do 6-go, jak również i kolorowe.

Sprzedaż we wszystkich nieuprzedzonych, a chcących popierać młodociany przemysł krajowy sklepach materjałów piśmiennych tak w Warszawie jak i na prowincji. 1604R



MASZYNY

do Szycia, do Pończoch i Rowery

najlepszej konstrukcji,
z gwarancją,
sprzedaje na tygodniowe lub miesięczne raty

Juljan Berg, Mazowiecka 16. 132r

L. & C. HARDTMUTH,

Wierzbowa 6.—Wejście z dziedzińca na lewo. 1632R

Sprzedaje po cenach własnego kosztu:
Scyzoryki i Brzytwy oryginalne angielskie.
Papier listowy ozdobny i fantazyjny.
Wyroby bronzowe z Wystawy Paryzkiej, w stylu tureckim.

PATENTOWANE i UPRZYWILEJOWANE
w Rossji i za granicą

LEŚNE PASTYLKI (krążki) TATRA

300 godzin za 1 rs. stałego balsamicznego zapachu lasów iglastych w jednym pokoju, zapewnia zużycie zawartości jednego pudełka kosztującego rs. 1. Najwygodniejszy i najtańszy sposób wyrugowujący z użycia wszelkiego rodzaju rozpylacze.

WYŁĄCZNA WŁASNOŚĆ

Warszawskiego Laboratorjum Chemicznego.

Dostać można:
1) róg Miodowej i Senatorskiej,
2) Krakowskie-Przedm. № 1,
3) róg Granicznej i Królewskiej,
4) Nalewki 31. 1561R

Nauka i wychowanie.

A) **Nauczycielka** z patentem, przygotowuje na pensje i do gimnazjów; udziela lekcyj polskiego i muzyki. Złota 30, mieszkania 11. 30143

Angielka dyplomowana, z Londynu, ma kilka godzin wolnych. Włodzimierska 2, mieszkania 5. 2997r

Adres biura rekomendacji nauczycieli, nauczycielek i bon Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 30210

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 164r

A) **Zakład** froeblowski Heleny Borowskiej. Mokotowska 55. 28487

Biuro rekomendowania nauczycieli, metrów, guwernantek, bon, oficjalistów. Jasna 2. Dąbrowska. 30306

Francuzka znająca gramatykę i szycie potrzebna. Plac Teatralny № 11, m. 23. 30604

Kandydat matematyki uniwersytetu petersburskiego udziela lekcyj. Smolna 25, mieszkania 20. 29496

Kapelmistrz kwaterującego w Skierniewicach, 29-go pieszego Czernigowskiego pułku, udziela lekcyj uczniom i uczennicom, tak u siebie w mieszkaniu, jak na mieście i w okolicy, na wszelkich dętych i smyczkowych instrumentach oraz na fortepianie.—Również fortepiany stroi. Skierniewice, dom Marcsińskiego. 2939

Lekcyj angielskiego udziela nauczycielka. Złota № 33, m. 31. 30273

Lekcje konwersacji francuzkiej—miesięcznie rs. 2. Chmielna 56, m. 7, prawa oficyna, parter, od 12-ej do 4-ej. 28728

Lekcje rysunku z gipsów i z natury, malowania na porcelanie, szkle, glinie, drzewie, marmurze, atłasie i aksamicie udzielam. Nowy-Świat 66, m. 15.—Karolina Szmurło. 25099

Lekcje muzyki i teorji w domu i na mieście udziela uczennica Schlötzera, z patentem konserwatorjum. Tamże egzercytowanie się na godziny. Chmielna 36, m. 10. 30123

Nauczycielka z patentem konserwatorjum, przyjmuje lekcje fortepianowej muzyki. Podwale № 9, m. 8. 28966

Niemieckiego z konwersacją udzielam gruntownie, przysposabiając do różnych szkół.—Zielna 4—26. 29872

Nauczycielka w średnim wieku, z patentem, posiadająca grutownie języki: polski, francuzki i niemiecki, oraz muzykę i nauki klasyczne, poszukuje miejsca na wieś. Złota 41, mieszkania 17. 29991

Nauczycielka, odznaczona złotym medalem, pedagogicznie wykształcona, udziela lekcyj. Jerozolimska 78, m. 32. 29950

Nauczycielka z patentem szuka lekcyj, za mieszkanie lub obiady. Wspólna 4, mieszkania 3. 30299

Nauczycielka, russka poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Leszno № 17, m. 30. 30304

Nauczycielka odznaczona złotym medalem, poszukuje lekcyj. Mirowska № 1, u właściciela domu. 29968

Niemka młoda, świeżo przybyła poszukuje miejsca. Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 30570

Nauczycielka z wyższym patentem i medalem poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Długa 26, m. 2. 29997

Pomieszczenie dla panienek. Fortepian, konwersacja francuzka. Długa 25, mieszkania 28, od 2-ej do 5-ej. 29620

Szkoła kroju systemem Wortha Skwareckiej, Plac św. Aleksandra 14. Kurs kroju sukien damskich i dziecinnych rs. 10. Pensjonarki przyjmuję. 29930

Student russki poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Marszałkowska 58—7. 30572

Udzielam specjalnie lekcyj russkiego i uczę pisać rozprawy. Student. Krucza № 40, mieszkania 15. 30551

Wykształcona między paryżanami, mająca akcent paryski, udziela lekcje konwersacji. Interesanci raczą składać oferty w Kurjerze Warsz. pod „Paryż." 29810

Wykwalifikowana nauczycielka, posiadająca specjalne pozwolenie na wykład francuzkiego i polskiego języka, mając jeszcze jedną godzinę wolną poszukuje lekcyj. Nowogrodzka № 39, mieszkania 5. 30525

W nowej szkole rzemiosł dla kobiet Aleksandry Korycińskiej, Krakowskie-Przedmieście № 17, w pałacu hr. Potockiego. Rozpoczynają się kursy: kroju sukien, bielizny, szycia, strojów, pończosznictwa, koronkarstwa, haftu, rękawicznictwa, krawatów, szmuklerstwa, robót włóczkowych, tkactwa, rysunków, litografji, grawerstwa, retuszerji, heljominiatur, malowania, wypalania na drzewie, skórze, koszykarstwa, introligatorstwa, terrakoty. Patenty wydaje. Pensjonarki przyjmuje. 27009

Zakład froeblowski Matyldy Zawrockiej, Elektoralna № 30, przyjmuje dzieci od lat 3-ch do 9-ciu. Zapisy codziennie. 2945r

Doniesienia osobiste.

Izraelita lat 28, dobrej rodziny, inteligentny, jak twierdzą, przystojny, wykwalifikowany buchalter, zajmujący stanowisko z pewnym dochodem do 3,000 rs. rocznie, poszukuje odpowiedniej partji. Wymagane przedewszystkiem zalety umysłowe i fizyczne, stronę materjalną i pochodzenie usuwa na plan ostatni.—Czując nieprzezwyciężony wstręt do szanownych swatów, bez których u nas, niestety, żadna partja kojarzyć się nie może, uznaję jako środek do zawarcia pierwszej znajomości, rubrykę niniejszą więcej odpowiednią. Niech przeto nikt nie sądzi, że ogłaszający się, jak chcą pseudo-moraliści niektórych organów prasy, należeć muszą do „szumowin społecznych", te ostatnie bowiem, w osobach wydawców tychże organów, zazdroszczą tylko „Kurjerowi Warszawskiemu" wprowadzenia przez ogół pożądanej innowacji. Łaskawe reflektantki, pewne zupełnej dyskrecji i zwrotu listów, raczą nadsyłać oferty poste-restante dla „Urjela Acosty." 30445

List na poczcie dla „Oendalji." 30505

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Dla dam starszych osoba inteligentna jako towarzyszka, bezinteresownie. Oferty przyjmuje Kurjer „Towarzyszka." 30544

Fotograf uczy dokładnie całego procesu fotografji na dogodnych warunkach. Rozmówić się można w godzinach popołudniowych, Ogrodowa 9, m. 8. 30361

Francuzka wykształcona ma kilka godzin wolnych; daje godzinę za dobry obiad. Świętokrzyzka 25—19. 30310

Kawaler w średnim wieku poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Adres proszę złożyć w sklepie Hipolita Robakowskiego, na rogu Siennej i Wielkiej pod № 7. 30221

Młoda osoba poszukuje miejsca do zarządu domem do pojedyńczej osoby, w miejscu lub na wsi. Oferty proszę nadsyłać J. A. w Warszawie poste-restante. 30586

Młodzieniec 15-letni, z elementarnem wykształceniem, przybyły z prowincji, moralnych obyczajów, pragnie pomieszczenia w zawodzie handlowym jako uczeń. Wiadomość: Wspólna № 67, mieszk. № 2. 30529

Młoda osoba poszukuje miejsca, posiada języki francuski i niemiecki. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. O. R. 30266

Młody człowiek, 17-letni, dobrej rodziny, przybyły z prowincji, pragnie się umieścić jako uczeń w handlu kolonjalnym lub innym. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod lit. B. D. 30351

Ogrodnik oraz pszczolarz i strzelec poszukuje posady na wsi, żonaty. Wiadomość przy ulicy Granicznej № 17, u stróża. 30311

Osoba w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie wiejskiem i na kuchni, poszukuje miejsca w Warszawie albo na prowincji. Królewska 29, mieszk. 37, stróż wskaże. 30261

Osoba inteligentna, w średnim wieku, z dobrem wychowaniem, poszukuje miejsca do zarządu domem, towarzystwa albo opieki nad dziećmi. Wiadomość: Chłodna 10, mieszkania 9. 30533

Osoba młoda, inteligentna, ze średniem wykształceniem, poszukuje miejsca kasjerki lub zajęcia sklepowego. Kaucja może być złożoną. Ogrodowa 4, m. 10. 30494

Poszukuję miejsca bony francuzki z konwersacją, zajmę się gospodarstwem. Pańska 36, m. 11. 30552

Posady kasjerki, sklepowej lub lektorki poszukuje młoda polka, bezdzietna wdowa.—Może rozmówić się po polsku, russku, francusku i cokolwiek po niemiecku. Porozumienie listowne: Rawa, gubernja piotrkowska, sędzia Uziembło. 29297

Paryżanka wykształcona szuka zajęcia na godziny. Bracka 8—12. 30548

Przyjmuję do roboty bieliznę i ubrania dziecinne. K. Matiasiak, Zgoda № 5. 30455

Potrzebuję posady magazyniera, inkasenta, kontrolera, zapłacę rs. 100 za wyrobienie. Nowogrodzka № 25, m. 8. 29948

Wykształcona francuzka, z dobrym niemieckim, szuka miejsca. Wiadomość: Nowolipie 28, m. 14, od 12 do 1-ej w południe. 2973r

Wykształcona niemka, z muzyką, poszukuje miejsca. Wiadomość: Chmielna 48, skład wędlin. 30566

b) Zaofiarowane.

Bona polka, uzdolniona, potrzebna na wyjazd. Nowy-Świat 56, m. 2. 30343

Czeladzie i panny do okryć potrzebne. Królewska № 1, pracownia Cara. 29260

Do parowej gorzelni, prowadzonej przez wykwalifikowanego gorzelanego, dającej 35% dochodu, poszukuje się praktykanta młodego i inteligentnego. Za naukę i utrzymanie wymagalną jest płaca 200 rs. Oferty przez dni 10 proszę nadsyłać z dołączeniem curiculum vitae pod adresem Książęca № 4, m. 6B. 30554

Do magazynu P. Pieńkowskiej, Nowy-Świat № 28, potrzebne są panny kompletnie zdolne, które pracowały w pierwszorzędnych magazynach, do sukien i okryć, za dobrem wynagrodzeniem. 30599

Gospodyni, niemka lub izraelitka, znająca się b. dobrze na gospodarstwie, kuchni, robieniu zapasów zimowych i szyciu, potrzebna na wyjazd. Bez dobrych świadectw wcale się nie zgłaszać. Twarda № 13, mieszk. 2, między godz. 11 i 12-tą. 30547

Inkasent z kaucją lub poręczeniem potrzebny. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Poręczenie." 30587

Młody człowiek, władający biegle językami polskim, russkim i niemieckim i obznajmiony z zasadami buchalterji, znajdzie zajęcie w kantorze fabrycznym. Oferty w trzech językach z kopjami świadectw lub referencjami sub S. C. w administracji Kurjera Warsz. 30212

Maszynistki zdolne do koszul męzkich potrzebne zaraz. Plac św. Aleksandra № 14, mieszk. 3. 30359

Panny do spódnic i nauki potrzebne zaraz.—Żórawia 23, mieszk. 20. 29960

Potrzebne są panny uzdolnione do haftu białego, do pracowni. Ul. Świętokrzyzka № 35, mieszk. 9. 29962

Potrzebne są panny zdatne do staników i spódnic. Elektoralna № 14, m. 6. 30039

Panna zdatna do strojów i panna do sukien potrzebne zaraz. Nowy-Świat 50, magazyn żałobny. 30072

Poszukuje się ucznia farmacji z dobremi rekomendacjami, na korzystnych warunkach, do jednej z powiatowych aptek gub. grodzieńskiej. Wiadomość w Hotelu Saskim № 37, od 8—9½ zrana i od 6—7-ej po poł. 30493

Potrzebne zaraz zdolne staniczarki do magazynu Pauliny Szubert, Erywańska 16. 30410

Potrzebne są panny do ubrań dziecinnych, zdolne, podręczne i dziewczynki do nauki.—Nowogrodzka 39, m. 9. 30460

Potrzebny chłopiec do terminu. Elektoralna № 8, m. 1. 30070

Podręczne kompletnie uzdolnione do bielizny potrzebne zaraz. J. Billing, Marszałkowska 129. 30170

Potrzebne są zaraz do fabryki wyrobów włóczkowych uzdolnione maszynistki do robót wełnianych pończoszniczych i do szycia.—Wiadomość: Elektoralna № 23, w 3-em podwórzu, 1-sze piętro. 2972r

Potrzebne są panny zdolne do staników i do spódnic. Złota № 2, drugie piętro. 30284

Potrzebne są zaraz do okryć panny zdatne i do nauki do magazynu J. Matuszewskiego, Wierzbowa 6, Hotel Angielski. 30268

Potrzebni są uczniowie do zakładu ślusarsko-mechanicznego. Pierwszeństwo mają znający ślusarstwo. Szczygla № 9. 30154

Potrzebne zdolne staniczarki. Nowy-Świat № 66, m. 12. 30608

Potrzebny uczeń do handlu win, zaraz. Ul. Krucza № 13. 30601

Potrzebna zaraz panna uzdolniona do haftu. Tamże wyuczają haftu po rs. 5 miesięcznie. Jerozolimska 67, m. 9. 30524

Potrzebne panny do robienia na okrągłych i długich maszynach pończoch. Leszno 71, m. 22. 30545

Panna zdolna do staników, do przyszywania upięć i podręczna do gładkich spódnic potrzebne zaraz do pracowni Zofji Sierzputowskiej, Nowy-Świat № 47, drugie piętro od frontu. 30532

Poszukuję specjalnego ajenta do ogłoszeń. Nowolipie 15, m. 19. 30539

Potrzebne do sukien panny podręczne i uczennice. Marszałkowska 145, m. 35. 30597

Pralnia, Złota 23, potrzebne są uczennice. 30593

Potrzebna panna do pończoch na wyjazd do domu chrześcjańskiego. Wiadomość: Nalewki № 28, w aptece. 30591

Potrzebne dziurkarki podręczne do bielizny. Pańska № 88, m. 17. 30588

Potrzebna panna uzdolniona do krawieczczyzny i do nauki. Hoża № 5, m. 31. 2990r

Potrzebna jest zdolna staniczarka. Szpitalna 3, m. 6. 30581

Potrzebny młody człowiek, russki, prawosławny, od lat 18, z ładnym charakterem pisma, moralnego prowadzenia, jako uczeń do bibljoteki. Pensja 5 rs. miesięcznie, mieszkanie, życie. Nowy-Świat 41, w russkiej bibljotece. 30575

Potrzebny jest uczeń do cukierni. Marszałkowska № 78. 30562

Potrzebne są panny do staników i spódnic. Wielka № 45, m. 38. 30560

Szewckich czeladzi potrzeba na pasową robotę. Płacę dobrze. Nowolipie 41. 29773

Ucznia z prowincji potrzebuje handel win, towarów kolonjalnych. Ulica Marszałkowska 82. 30607

Kupno i sprzedaż.

A) Masło Trembkowskie, słynne z dobroci, 45 kop. Chmielna 15. 2948r

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

Adres hurtowej sprzedaży sera szwajcarskiego wyborowego gatunku po 18 kop. funt Chmielna 15. 2949r

Apteczne materjały, farby, tran świeży, poleca skład Ksawerego Nickiego, Plac św. Aleksandra 7. 27821

Antykwarjusz Maków, Solna 9, poleca meble starożytne, bronzy, porcelanę, sztychy. 30475

A) Kołdry wełniane od rs. 2.25. Kiltynowicz, Mazowiecka 6. 2929r

Balkon żelazny o dwóch blatach tanio sprzedam. Podwale 36. 30321

Do sprzedania para koni powozowych gniadych wzrost 2 arszyny 4 werszki. Tamże ogier młody, rasowy, ze stajni w Krasnem, zdatny do rozpłodu. Wiadomość u rządcy, Wierzbowa 6 lub Przechodnia 3. 30324

Dolman nowy, pluszowy, koloru brąz, do sprzedania bardzo tanio. Wiad.: Wspólna № 31, m. № 1. 30404

Dywany i materjały bławatne najlepiej kupować u Giełżyńskiego, ulica Marszałkowska 137. 2979r

Do sprzedania meble, lustro, toaleta czarna, biurko damskie, żyrandol, portjery, dywan. Oboźna № 8, m. 19. 30387

Edouard Coqui poleca świeży transport herbaty chińskiej wyborowej od 2—3 rs. Specjalne imbryki z glinki japońskiej. 27525

Fortepiany prawie nowe do sprzedania, Małeckiego, Kerntopfa. Hoża 6, m. 4. 29560

Fortepiany i pianina używane do sprzedania z gwarancją. Nowy-Świat № 34, Nowicki. 30085

Fortepian fabryki zagranicznej za nader przystępną cenę. Długa 28, wiadomość u stróża. 30558

Futro szopy, czapka karakułowa, laska hebanowa. Podwale 10, u ssróża. 30523

Firanki najtaniej sprzedaje F. Bukowski i S-ka, Wierzbowa 6. 2995r

Firanki łokciowe od kop. 20. 2995r

Firanki odpasowane 2.75. 2995r

Firanki najlepsze u F. Bukowskiego i S-ki, Wierzbowa 6 (Hotel Angielski). 2995r

Fortepian krótki, głos dobry, blat i sztaby metalowe, tanio sprzedam. Zapiecek № 1, m. 16. 30609

Futro damskie oposy, kołnierz i mufka, kostjum jesienny, prawie nowe, do sprzedania. Nowy-Świat 15, m. 12, od 11 do 2-ej po południu. 29993

Fortepian małe używany do sprzedania. Żórawia № 43, m. 25. 30079

Garnitur mebli machoniowy rs. 35, faeton, karetka i lando do sprzedania. Warecka 8, Leszczyński. 30248

Jest do sprzedania para eleganckich koni powozowych. Plac św. Aleksandra № 18. 30315

Jest do sprzedania piękny wolant nowy na gumowych kołach i dwie bryczki na resorach. Leszno 60. 30264

Jest do sprzedania palto, mundur i czapka gimnazjalna na 17-letniego ucznia. Zgłosić się między 1—4-tą codziennie, Solna 21, mieszkania 8. 30606

Jest do sprzedania zegar ścienny (regulator sekundowy) z wahadłem kompensacyjnem, nie bijący. Wiadomość: Miodowa 3, m. 9, między 11 i 1-szą w południe. 30531

Kasztanów kilkoletnich paręset sztuk do sprzedania. Ul. Okopowa, wprost Leszna 14a/5068, wiadomość w fabryce. 30398

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 2910r

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 24441

Kartofle, kilkanaście wagonów, do sprzedania. Dowiedzieć się można: Królewska 10, u szwajcara. 30565r

Lankastrówka (16-ka) w bardzo dobrym stanie, do sprzedania z powodu wyjazdu.—Wiadomość: ulica Żelazna 69, mieszk. 8, od 2 do 4-ej po południu. 30084

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, parter, w drugiej bramie. 29142

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 103, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 29853

Masło wyborowe, świeże, funt kop. 35, przychodzi co wtorek. Senatorska 10, mieszkania 4. 30109

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12. Dzika 20, mieszkania 34. 29358

Maszyna nowa Singera do sprzedania za rs. 36. Solna 4, m. 19. 30526

Masło centryfugalne z dom. Będkowo, funt 45 kop. Buljon ukraiński znany ze swej dobroci funt od rs. 1, poleca handel A. J. Długokęckiego, Marszałkowska № 80. 30596

Mopsiki czystej rasy do sprzedania tanio.—Marjensztadt 6, mieszk. 10. 30569

Meble, garnitury, otomany, sofy, szeslongi, szafa, kredens, bibljoteka, biuro, po niskiej cenie. Elektoralna 20, m. 13. 30515

Meble za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslong, szafki lustrzane. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 30489

Masło centryfugalne Osmolice-Krasinek sprzedaje codziennie biuro Ludwika hr. Krasińskiego po kop. 45 funt. 30425

Nabyć można natychmiast cegłę dobrą. Bracka № 8, u kupca Skorupskiego. 30316

Na raty suknie sprzedaje magazyn przy farbiarni. Bednarska № 21. 2911r

Obrazy piękne olejne tanio do sprzedania.—Krucza 35—8. 30110

Poszukuje się bilardu francuzkiego w dobrym stanie. Wiadomość: Nowy-Świat 5, Kumrów. 30439

Pianino zagraniczne, mało używane, do sprzedania. Ulica Biała № 6, m. 18, w prawej oficynie. 30015

Pianino nowe, krzyżowe, sprzedaję ratami najprzystępniejszemi. Hortensja 5, szwajcar wskaże. 29879

Szuba aksamitna, zupełnie nowa, do sprzedania. Ulica Wilcza № 21, mieszk. 4, od 10 zrana. 30180

Szafy do sprzedania własnego wyrobu. Ulica Twarda № 6, m. 32. 30578

Siano, koniczynę sprzedaję (10—4,000 centnarów), kartofle białe łaciaki, młockarnię kompletną. Krakowskie-Przedmieście 20—11, rano. 30603

Szyldy różnej wielkości do sprzedania. Nowy-Świat 18, lakiernik Deniszczuk. 30309

Torfiarka używana potrzebna jest. Oferty przyjmuje Kurjer pod wyrazem „Mazurowi." 29973

Tanio do sprzedania otomana, sofka, szafa.—Ulica Śliska № 14, mieszk. 4. 30345

Wstążki, woalki, trykoty i t. p. najtaniej.—Marszałkowska 120, „Minerwa." 2996r

Z powodu wyjazdu meble z 4-ch pokojów tanio do sprzedania, garnitur czarny, łóżka, szafy, kredens, stół, krzesła, otomana, różne sprzęty. Plac św. Aleksandra 8, w drugiej bramie, na 3-em piętrze od frontu. 29570

Z powodu wyjazdu do sprzedania czarny, krótki fortepian 7-oktawowy, cena rs. 200.—Ciepła 16, mieszk. 8. 2965r

Z powodu nagłego wyjazdu są do sprzedania różne meble. Wierzbowa 1, m. 12. 30519

3 piękne, młode mandryle do sprzedania tanio. Wiadomość: Śliska 14, u stróża. 2998r

6 koszul, gorsy webowe, № 40, po rs. 1.30.—Zgoda № 5, Matjasiak. 30456

18 skórek sobolowych syberyjskich, bardzo ładnych, do sprzedania. Tamże rogi jelenie oprawne. Chłodna 5, m. 6. 30422

Interesa handl. i majątk.

Apteka na prowincji, z obrotem 2.500 rs., z domem i ogrodem do sprzedania.—Adres w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 2994r

Cukiernia do sprzedania w mieście powiatowem, cena przystępna. Adres w kantorze Kurjera Warsz. 30395

Cukiernia Włoska do sprzedania na korzystnych warunkach. Chmielna № 14. 29998

Do sprzedania kawiarnia, elegancko urządzona, z bilardem, tanio. Oferty przyjmuje Kurjer pod wyrazem „Bilard." 30563

Do sprzedania kolonja hypoteczna, włók dwie, w dobrej glebie, z inwentarzem żywym i martwym, z całym tegorocznym zbiorem i zabudowaniami: w tym 800 sztuk drzew owocowych i sadzawka, 3 wiorst od stacji d. ż. t., blizko Warszawy. Informacyj udzieli w każdym czasie H. L., ul. Moskiewska № 12, m. 15, dom W-go Jabłonowskiego. 30549

Dom do sprzedania blizko Alei Jerozolimskiej, cena 78,000. Towarzystwa 24,000.—Dom drugi blizko Krakowskiego-Przedmieścia do sprzedania lub wynajęcia, kwalifikuje się na restaurację, biuro etc., cena 35,000 rs.—Wiadomość: Obożna 5, mieszk. 2. 30590

Dom na Nowej Pradze № 102, dawny Targówek, do sprzedania. Wiadomość: Krucza 48, m. 15. 28875

Do sprzedania folwark, 6 włók, z kompletnym inwentarzem i zasiewami bez służebności i dzierżawa 7 włók, blizko kolei, z całą rezerwą. Wiadomość: Szpitalna № 5, w kawiarni od 5-ej do 7-ej—bez pośrednictwa. 30357

Handel kolonjalny, z dystrybucją i piwem, w którym mogą być wydawane śniadania, z powodu interesów familijnych jest do odstąpienia za rs. 800. Wiadomość: ul. Chmielna № 35, u stróża. 30312

Kawaler, zecer, drukarz lub księgarz, posiadający kapitału 2,600—3,000 rs., może być przyjęty do drukarni na prowincji jako wspólnik. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod adresem „Drukarnia." 2984r

Kawiarnia w dobrym punkcie, 15 lat egzystująca jest do sprzedania. Wiadomość: Nowolipie № 50, w restauracji. 30365

Korzystny interes. Sklep niciarski i hafty ręczne sprzedam z powodów familijnych.—Wiadomość: Nowy-Świat 53, w sklepie wód gazowych. 29782

Magle do sprzedania. Ulica Mokotowska № 53. 30213

Magle do sprzedania. Ul. Nowogrodzka № 9, m. 39. 30228

Magle są zaraz do sprzedania, z ładnem mieszkaniem. Wielka № 43. 30385

Na zamianę posesji na Starej Pradze z budynkami, placem i ogrodem—potrzebny jest folwarczek lub kolonja w dobrej glebie. Wiadomość: Mostowa № 20, mieszkania 11, od 3—5. 30281

Ogród owocowy blisko stacji Grodzisk do wydzierżawienia, piękny i duży, z gruntem pierwszej klasy. Wiadomość: Wspólna 14, mieszk. 6. 30209

Ogród owocowy i warzywny do wypuszczenia, w Staniszewicach, pod Górą Kalwarją. 30540

Potrzebne 10,000 rs. na czystą hypotekę dóbr ziemskich w Lubelskiem. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod lit. E. W. A. 30054

Potrzeba 25,000 rs. na pierwszą hypotekę majątku ziemskiego w gubernji lubelskiej. Oferty w Kurjerze Warsz. pod „25,000." 30231

Potrzebny dzierżawca z kaucją 6,000 rs., na majątek 24-ro włókowy.—Oferty proszę składać w kantorze pod znakiem „Dzierżawca." 30535

Poszukuję wspólnika lub wspólniczki do cukierni, z kapitałem do 1,500 rs.—Oferty pod „Deltą" przyjmuje Kurjer. 30598

Pralnia do sprzedania, egzystująca od kilkunastu lat.—Złota 23. 30592

Potrzebne od 7,000 do 10,000 rs., na hypotekę domu.—Wiadomość: Obożna 5, mieszkania 2. 30589

Pół filji z towarem, urządzeniem, mieszkaniem do odstąpienia. Wspólna 22. 30584

Restauracja do sprzedania dobrze procentująca. Wiadomość: Bednarska 24, u ślusarza. Tamże uczeń może mieć miejsce. 29946

Rubli 2,000 potrzeba zaraz na № 1 hypoteki folwarku $6^1/_2$ włók, 4 wiorsty od Warszawy.—Oferty przyjmuje Kurjer War. pod „2 000." 30538

Rubli 6,500 zaraz po Towarzystwie na majątku 47-o włókowym, bez serwitutów. pow. łukowski, zaraz wymagalne, gdzie dodatkowa pożyczka nie brana, do odstąpienia na dobrych warunkach, lub pożądany wspólnik do kupna tego majątku z takimże kapitałem.—Oferty przyjmuje kantor Kur. F. Z. 30550

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz. Nowogrodzka № 4. 30030

Skład węgli kamiennych i drzewa do odstąpienia. Marszałkowska 63. 30265

Sklep wiktuałów, z powodu wyjazdu, do sprzedania, za przystępną cenę. Ul. Pańska № 83. 30331

Sklep spożywczy, egzystujący od lat 26, w dobrym punkcie, do sprzedania. Twarda № 34. 30378

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, w dobrym punkcie, do sprzedania zaraz, komorne 6 rs. Długa 55. 30290

Sprzedaje się sklep kolonjalny, Mazowiecka № 16, istniejący lat 10, za bardzo przystępną cenę. 30319

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania, z powodu wyjazdu. Chmielna 46. 30330

Szynk z kompletnem urządzeniem i mieszkaniem do sprzedania. Bliższa wiadomość: Chmielna № 76, od 9-ej do 11-ej rano, stróż wskaże. 30356

Sklep wiktuałów z powodu wyjazdu sprzedam tanio, zaraz. Marszałkowska 58. 30408

Sklep wiktuałów do sprzedania. Nowolipki № 65. 30053

Sklep spożywczy do sprzedania. Chmielna № 13. 29896

Skład węgli do odstąpienia z wozami, końmi i dorożką. Stajnia na 8 koni, wozownia na 4 dorożki. Pańska № 6. 30612

Świetny interes. Do sprzedania dystrybucja i filja pieczywa. Potrzeba rs. 280. Wiadomość: Chmielna 41, w dystrybucji. 30499

W restauracji jest do odstąpienia kuchnia i bufet, komorne tanie. Ulica Mokotowska № 59. 30498

Zaraz do odstąpienia sklep spożywczy z powodu słabości właścicielki.—Ulica Elektoralna № 43. 30564

Z powodu samotności sprzedam lub przyjmę wspólnika lub wspólniczkę do handlu, w dobrym punkcie, kapitał 200 rs.—Oferty Kurjer Warsz., pod wyr. „Kłopot." 30590

Zamienię sklep, Warszawa, pierwszorzędna ulica, może prowadzić kobieta, z towarem, urządzeniem, firmą, wartości 9,000, obrót roczny 24,000 rs., na dom, folwark lub inny interes.—Oferty składać w kantorze pod „Klijentela." 30574

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska № 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 38r

Chmielna 5. Jeden, dwa, trzy pokoje umeblowane, usługa, samowar, może być dodana kuchnia. Wiadomość u rządcy na parterze. 30543

Do wynajęcia pokój frontowy, umeblowany; może być całodzienne utrzymanie. Hortensja 7, m. 7. 30573

Dwa pokoje umeblowane, z widokiem na ogród Frascati, w każdym czasie do odstąpienia, z usługą i samowarem, lub też całodziennem utrzymaniem. Wiejska № 11, mieszkania 4. 29585

Do wynajęcia każdego czasu 9 pokoi, przedpokój, kuchnia z wszelkiemi wygodami, Orla № 8, wiadomość na miejscu. 30326

Do wynajęcia pokój frontowy, na drugiem piętrze, z meblami i usługą, u porządnej rodziny. Elektoralna № 14, m. 6. 30038

Od 1-go lipca 1892 roku na dłuższy przeciąg czasu, potrzebne jest mieszkanie zupełnie suche, ciepłe i przynajmniej w części na słonecznej stronie, składające się z 11-tu do 13 tu pokojów, w jednem lub dwóch lokalach, na 1-m piętrze,—w blizkości Saskiego ogrodu, w cenie do 3,000 rs. i więcej podług wartości. Wiadomość przy ulicy Żórawiej № 12, mieszkania 6. 30605

Pokój na dole, od frontu, z meblami i obiadami, a również pomieszczenie dla panienki lub chłopczyka uczęszczających do szkół. Warecka № 7, m. 5. 30571

Pokój z osobnem wejściem, do wynajęcia zaraz, Wilcza 30, m. 5, parter. 30568

Poszukuję pokoju z utrzymaniem, w zamian lekcja muzyki lub akompanjament śpiewu, konwersacja francuzka. Schronienie nauczycielek, 37. Królewska. 30576

Pokój umeblowany dla kobiety do najęcia. Śliska 11, m. 3. 30579

Piękny pokój przy rodzinie do wynajęcia. Hoża 5. 30546

Potrzebne miejsce na magle: na Marszałkowskiej, Świętokrzyzkiej i bliższych. Złota № 40. 29791

Pokój dla dwóch kobiet; utrzymanie, pranie, fortepian. Świętokrzyzka 19, m. 19. 30099

Poszukuje się 4-ch pokoi lub 3-ch dużych, w okolicy placu Teatralnego, od 1 stycznia 92 roku. Oferty przyjmuje Kurjer pod lit. M. W. 30419

Pomieszczenie dla panienki przy rodzinie. Przyjmę panienki do egzercytowania. Marszałkowska 131, m. 8. 2974r

Stajnia na krowy, zaraz, miejsce wyrobione. Wiadomość u stróża. Smolna 23. 29854

Sklep na szynk z pokojem i kuchnią, w bardzo dobrym punkcie, tanio od pierwszego Stycznia. Wiadomość plac św. Aleksandra 12, mieszkania 4. 30004

Sklep, trzy pokoje i kuchnia, zaraz do wynajęcia, za przystępną cenę. Ulica Królewska 25. 30611

Tanio, pokój dla osoby zajmującej się szyciem, przeważnie sukienek dziecinnych. Złota 27, mieszkania 11. 30613

Zajazd z numerami, stajniami i sklepem, w mieście Skierniewicach jest do najęcia od Nowego Roku. Wiadomość na miejscu pod № 1. 30580

Za 350 rs. rocznie, odstępuję połowę sklepu, przy ulicy Nowy-Świat. Oferty przyjmuje Kurjer pod L. F. 30022

Zaraz do wynajęcia wspaniały salon, o 3-ch oknach, z balkonem i pokój z przedpokojem. Ulica Niecała № 9, na 1-m piętrze. 30082

5 pokoi elegancko umeblowanych, front, 1-e piętro, do wynajęcia. Marszałkowska 109, mieszkania 2. 30559

5 lub 4 pokoje z balkonem, na 1-m piętze, od frontu, z pasażem, przedpokojem i kuchnią, za cenę umiarkowaną. Ulica Pańska № 29, wprost Marjańskiej. 30263

Doniesienia rozmaite.

A) Produkta wiejskie, codzień świeże, nadchodzą na ul. Chmielną 15. 29281

Administracja łażni parowej „pod Blachą" dawniej Naimskiego (róg Dobrej i Białoskórniczej) zawiadamia, że od dnia 19-go b. m. ceny oddziałów wyższych zostaną zniżone o 5 kop., t. j.: z 25 na 20 i z 35 na 30 kop. 30146

Akuszerka, b. starsza instytutu położniczego, przyjmuje panie bez meldowania. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rubli. Radzi w zakresie swej specjalności. Złota 16, mieszkania 4, lub też Zielna 9. Dla niezamożnych ustępstwo. 29972

Akuszerka A. M. przyjmuje panie na słabość, czas dłuższy, bez legitymacji, umieszczenie dziecka. Pokoje oddzielne rs. 15. Elektoralna № 20. 30277

Akuszerka M. D. przyjmuje osoby spodziewające się słabości w każdym czasie. Ulica Świętojerska № 22. 30234

A. Pasmanteryjno-szmuklerskie wyroby dżetowe modne—sprzedaję tanio i przyjmuję obstalunki. Bracka № 12, 1-sze piętro front. 29390

Akuszerka B. J. przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Zapewnia wszelkie dogodności. Pokoje oddzielne i wspólne. Włodzimierska № 3, mieszkania № 1. 30585

A) Grzybów suszonych specjalny skład w Warszawie, w Gościnnym-Dworze № 143, posiada wielki wybór grzybow suszonych w różnych gatunkach;—na prowincję wysyła się obstalunki za zaliczeniami, za poprzednią wysyłką zadatku. Ceny nader umiarkowane. Z uszanowaniem, Bernholtz. 2931r

A) Wianki! Metalowe Wianki! niebywałej w Warszawie piękności a tanie, otrzymał duży transport F. Kozłowski, Rymarska № 7, róg Leszna 2992r

Anna Pomorska przyjmuje do roboty! po cenach niepraktykowanie nizkich! suknie, okrycia, oraz kapelusze damskie i dziecinne, Wspólna 35. 30528

Chodzę do krawieczczyzny po domach prywatnych. Plac św. Aleksandra 13, mieszkania 5. 2977r

Dwa tygodnie przeszło, jak w przechodzie z ulicy Nowo-Wielkiej, Mostowej na Rybaki, zgubiony lub skradziony został gugilares stary, w którym oprócz rubla pieniędzy był atestat służby, trzy kwity z lombardu na zastawione rzeczy, dwie fotografje i drobne notaty. Łaskawy posiadacz tych przedmiotów raczy je zwrócić prawemu właścicielowi, przy ulicy Nowo-Wielkiej pod № 21, biednemu emerytowi Ty... Ra... 2999r

Egzercytowanie na fortepianie, godzina kop. 5. Jerozolimska 84, m, 12. 29880

„Exsiccator" niszczy radykalnie grzybek drzewny, zabezpiecza od takowego nowe budynki, osusza wilgoć na zawsze, tysiące świadectw. Broszurka bezpłatnie. Ritter, Warszawa. 2993r

Kołdry do roboty, bieliznę do szycia i znaczenia, hafty wykwintne, nadrabianie pończoch oraz krawiecką tak damską jak również dziecinną robotę przyjmuje L. C. Bronikowska, Erywańska 18, zapewniając wykończenie staranne. 28843

Massażystka Wiktorja Kretti, zamieszkała: Nowy-Świat 38, m. 6. 30045

Najtaniej przyjmuję wszelką krawieczczyznę damską. Wyuczam kroju tanio, paryzkim sposobem. Śliska 27, m. 23, parter. 30594

Najwieższe modele i formy najtaniej w pracowni Jagielskiej. Hortensja 7. 30429

Na świeżem maśle obiady 10 rs. miesięcznie, od 2—4. Chmielna 47, m. 4. 30553

Pianino do wynajęcia, od g. 10-ej do 5-ej Nowogrodzka 26. 29727

Prywatne obiady, na świeżem maśle od 2—5. Elektoralna 21, m. 10. 30567

Potrzebne panienki do kompletu lekcyj tańca do prywatnego domu, od 20 bieżącego października. Krakowskie-Przedmieście № 17, mieszkania 32. 30600

Specjalna pracownia sukien i okryć damskich, przyjmuje do roboty suknie wizytowe od 2-ch rubli kostjumowe i balowe, które wykończa podług żurnali paryzkich; tamże sprzedają się formy. Ul. Chmielna № d. 48, m. 7, parter. 30582

Świadectwo wydane przez komitet cenzury na prawo utrzymywania fotograficznego zakładu w Warszawie za № 2170 z d. 11 stycznia 1889 r. zaginęło. Znalazca zechce złożyć: Nowo-Miodowa № 3, do rządcy domu. 30301

Specjalna fabryka rękawiczek znana ze swej dobroci, przyjmuje wszelkie zamówienia i obstalunki, wykonywam sumiennie i najtaniej, Sienna № 3, drugi dom od Marszałkowskiej, dawniej Widok № 22. F. Lange. 30327

Tani magazyn gotowych kapeluszy damskich, Wielka 52, dom własny, przygotował i poleca wielki wybór kapeluszy sezonowych! Ceny nizkie!! 29839

Tanio!!! piorę, przerabiam elegancko krawaty, oraz potrzebuje uczennic pracownia. Świętokrzyzka 15. 30557

Tanio można egzercytować się. Złota 49, mieszkania 11. 30556

Ubieram kapelusze po 50 kop. Chmielna, róg Nowego-Światu, w magazynie mód. 30583

Uprasza się pannę Joannę Domańską o przysłanie swego adresu do Studzieńca przez Kutno, Gombin. 30555

Uczę robót deskowych 30-ci deseni, z zastosowaniem do użytku. Nowy-Świat 46, m. 5, od godz. 12—2. 29984

Uczę kroju Worth'a, za całą naukę rs. 6. Ulica Mokotowska № 59, m. 42. 30293

Warsztat szewcki Teodora Centuerszwera, Orla 10. Obuwie gotowe, obstalunki, reparacje. 2875r

Zakład szklarski T. Dąbrowskiego, Marszałkowska № 143, podejmuje się czyszczenia i opatrywania okien na zimę kitem i watą, oraz wprawia szyby, po cenach bardzo umiarkowanych. 30186

6 rs. nagrody. Dnia 15 b. m. wieczorem idąc Hożą i Kruczą zgubiono zegarek srebrny. Znalazca zechce odnieść: Hoża 51. Bogucki. 30536

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 5 (17) Октября 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).